

SPOTKANIA MIESZKAŃCÓW

Ruszają plenerowe wydarzenia



str. 11

DROGOWE MODERNIZACJE

Ważne inwestycje



str. 8, 9

BYŁO CO ŚWIĘTOWAĆ

Orkiestra z okazałym jubileuszem



str. 10

NAGRODA ZA KONKURS

Uczniowie odwiedzili stolicę



str. 5

MŁODYCH TROSKA O ŚRODOWISKO

Proekologiczne akcje



Wiosenny czas sprzyja inicjatywom, które mają ścisły związek z szeroko pojmowaną ochroną środowiska. W niemal wszystkie chętnie angażują się dzieci i młodzież. Przykładem mogą być liczne akcje sprzątania i segregowania odpadów, choćby te towarzyszące obchodzonemu w kwietniu Światowemu Dniu Ziemi.

str. 2

KARETKA DLA REGIONU

Zakup z myślą o bezpieczeństwie



str. 6

Z PRAC POSELSKICH

KIERUNEK NA ROZWÓJ



„Polska jest jedna – inwestycje lokalne” – pod takim hasłem odbyło się w Bielsku-Białej spotkanie dotyczące przedsięwzięć, na których bezpośrednio skorzystała społeczność w naszym regionie. Rolę gospodarza wydarze-

nia pełnił poseł Przemysław Drabek.

Jako pełnomocnik Prawa i Sprawiedliwości w okręgu nr 78, obejmującym miasto Bielsko-Biała oraz powiaty bielski i pszczyński, zaprosił na niedzielę 23 kwietnia lide-

rów społeczności lokalnych, samorządowców, sołtysów, przedstawiciele jednostek ochotniczych straży pożarnych, kół gospodyń wiejskich i stowarzyszeń, a także mieszkańców. Spotkanie w takim gronie – uczestniczyli w nim również Minister

Funduszy i Polityki Regionalnej Grzegorz Puda oraz Wiceminister w Ministerstwie Rodziny i Polityki Społecznej Stanisław Szwed – było doskonałą okazją na podsumowanie szeroko ujętych projektów inwestycyjnych, z powodzeniem zrealizowanych w ostatnich latach. – Dorobek ten przedstawia się imponująco. Mówimy de facto o wielomiliardowym wsparciu dla regionu, co bezpośrednio przekłada się na codzienne funkcjonowanie samych mieszkańców miast i gmin – przyznaje Przemysław Drabek.

Podkreśla, że za szczególnie istotny należy uznać fakt szerokiego wsparcia, a więc kierowanego do różnych grup społecznych – od programów „Rodzina 500 plus” czy „Maluch plus” dla rodziców wychowujących dzieci, po świadczenie w postaci 13. i 14. emerytury dla seniorów. W trudnym czasie pandemii, a następnie również wojny za wschodnią granicą pomocy doczekało się wielu przedsiębiorców. – Uszczelnienie budżetu centralnego umożliwiło wprowadzenie na ogromną skalę rozmaitych

tarz, które z jednej strony pozwoliły wielu firmom przetrwać, a z drugiej ochronić miejsca pracy. Także dziś ta troska jest widoczna w stabilizowaniu inflacji i ograniczaniu jej skutków, choćby poprzez obniżanie podatków czy zapobieganie drastycznym wzrostom cen energii – mówi poseł.

Najbardziej dostrzegalnym przykładem rządowego wsparcia są osiągnięte rekordowe poziomy inwestycje w różnych obszarach. Te ściśle związane z infrastrukturą to wyremontowane drogi, chodniki i przepusty, nowe obiekty sportowe, modernizowane placówki oświatowe czy budowane od podstaw przedszkola. Nie można jednak pomijać innych działań. Na dużą skalę realizowane są projekty proekologiczne, choćby te dążące do rozwoju sieci kanalizacyjnej na danych obszarach. Szkoły podstawowe wyposażone zostały w nowoczesny sprzęt służący uczniom w ramach ministerialnego programu „Laboratoria przyszłości”. Jednostki strażackie dysponują w swoim podziale bojowym nowymi wozami,

dla ochotników będących już na emeryturze wprowadzono dodatki za pełnioną przez lata służbę, a niebawem po zakończeniu prac legislacyjnych doceniona będzie w podobny sposób rola sołtysów.

– Wszystko to nie jest przypadkowe, bo chcemy zadbać o te osoby, które w swoich lokalnych społecznościach odznaczają się ogromnym zaangażowaniem, robiąc to najczęściej całkowicie bezinteresownie. Przez lata jedynie dyskutowano i obiecywano im wsparcie, ale to dopiero rząd Prawa i Sprawiedliwości ze swoich zapewnień się wywiązał – tłumaczy poseł z Bielska-Białej.

– Stawiamy na zrównoważony rozwój regionu, a więc kierujemy środki nie tylko do wielkich miast, ale i mniejszych gmin czy miejscowości. To nasza troska o przyszłość Polski i kolejnych pokoleń. Działania te to nie puste obietnice bez pokrycia, ale konkrety, bo jesteśmy najwyczajniej wiarygodni w tym, co robimy – dopowiada Przemysław Drabek. (R)

SUKCES DNIA ZIEMI

„Śmieci mniej – ziemi lżej” – konkretnymi działaniami o prawdziwości tego stwierdzenia przekonywali wszyscy ci, którzy w kwietniu zaangażowali się w akcje związane z obchodami Światowego Dnia Ziemi.

Sprzątanie śmieci to najbardziej popularna inicjatywa towarzysząca od lat świętu na rzecz ochrony środowiska. W gminie Bestwina tegoroczne zbiórki nie były wprawdzie czymś nowym, ale po raz pierwszy zorganizowano je na tak szeroką skalę. Od czwartku 20 kwietnia do soboty 22 kwietnia starsi i młodszy mieszkańcy ruszyli w teren wyposażeni w worki oraz rękawiczki. Niektórzy wykorzystali nawet kajaki, by oczyścić największą z polskich rzek. Wszystko to działo się pod patronatem wójta Artura Beniowskiego, z udziałem radnych, uczniów, nauczycieli, strażaków i wolontariuszy z poszczególnych gminnych sołectw.

Szlaki sprzątającym przetrwały bestwińskie przedszkolaki, które udały się do parku



przy Urzędzie Gminy. Później na ulice i tereny zielone wyruszyli uczniowie szkół podstawowych wraz z nauczycielami, zbierający odpady zalegające w wyznaczonych rejonach. Na uwagę zasługuje akcja w Bestwinie, gdzie Ochotnicza Straż Pożarna, Koło Gospodyń Wiejskich i szkoła połączyły siły, zapraszając do przyłączenia się wszystkich chętnych – na apel ten odpowiedziały zresztą osoby dorosłe, w tym

także radni i członkowie Rady Sołeckiej.

Po raz trzeci sprzątanie Wisły zorganizował Piotr Postka z postkajaki.pl. W nietypowym kajakowym sprzątaniu udział wzięło dziewięć osób, a efekt zbiórki to wypełnienie półtora kontenera śmieci, głównie zalegającymi plastikami. Docenić należy także wysiłki członków Stowarzyszenia Wędkarskiego „Kaniowski Karp Królewski” im. A. Gascha. Już tydzień

wcześniej, w sobotę 15 kwietnia, skrzętnie sprząтали akwenty znajdujące się pod ich opieką.

Nie ma żadnej przesady w stwierdzeniu, iż ekologiczny entuzjizm, jaki udzielił się kolejnym uczestnikom, przyczynił się do sukcesu Dnia Ziemi w odsłonie gminnej. Z przedsięwzięciem wiąże się też nadzieja, że lasy, rzeki, strumienie i pobocza będą wolne od zatrujących środowisko odpadów na dłużej. (RED)



Z PRAC POSELSKICH

INWESTYCJE W RODZINY



Warto sobie uświadomić, jak wielkie wsparcie otrzymały polskie rodziny w ostatnich ośmiu latach. O ogromna większość z nich przestała żyć od wypłaty do wypłaty – mówi Stanisław Szwed, poseł Prawa i Sprawiedliwości, a zarazem Wiceminister Rodziny i Polityki Społecznej, prezentując efekty programów społecznych rządu.

Pod hasłem „Inwestycje lokalne. Polska jest jedna” w niedzielę 23 kwietnia bielscy posłowie Prawa i Sprawiedliwości spotkali się z samorządowcami i mieszkańcami regionu. Wiceminister Stanisław Szwed zaprezentował dotychczasowe efekty programów społecznych, jakie od początków rządu Zjednoczonej Prawicy wprowadziły z myślą o wsparciu polskich rodzin. – Nasz sztandarowy program „Rodzina

500 plus” znacząco ograniczył biedę w polskich rodzinach, Polacy zaczęli żyć godnie. To był główny cel, ale korzystnych efektów jest więcej, m.in. pobudzenie gospodarki – mówi Stanisław Szwed.

W skali całego kraju obecnie program trafia do rodzin 7 milionów dzieci, a do tej pory na jego realizację zostało wydanych blisko 230 mld zł. Rodzina 500 plus to najważniejszy z programów wsparcia rodzin rządu Prawa i Sprawiedliwości, ale niejedyny. Oprócz tego wprowadzono program „Dobry Start”, a więc 300 zł na wyprawkę szkolną, Rodzinny Kapitał Opiekuńczy, przeznaczony dla dwu- i trzylatków w rodzinach, które już mają przynajmniej jedno dziecko (po kolejne 500 zł miesięcznie przez dwa lata), a także skierowane do gmin dofinansowanie pobytu w żłobku. (R)

STANISŁAW SZWED,
poseł PiS,
wiceminister w Ministerstwie Rodziny i
Polityki Społecznej:

Zanim jeszcze w 2015 r. Polacy wybrali Prawo i Sprawiedliwość, ciągle słyszeliśmy krytykę naszych zapowiedzi wsparcia polskich rodzin. Miało nie być pieniędzy, Polacy mieli tworzyć patologie, bo żyliby ze świadczeń „na dzieci”, nie pracowaliby i przez to gospodarka wpadłaby w recesję, już i tak spowodowaną rozdawnictwem pieniędzy na transfery społeczne. Nic z tego się nie sprawdziło. Wystarczyło nam zlikwidować sytuację, w której na wielką skalę mafie VAT-owskie okradły budżet państwa, aby pieniądze się znalazły. Świadczenia nie spowodowały patologicznego bezrobocia, bo pieniądze wsparły wychowanie dzieci, łącznie z wyjazdami na wakacje, co dla wielu rodzin wcześniej było nieosiągalne. A Polacy dzięki dodatkowym pieniądзом więcej kupowali dla swoich rodzin dóbr konsumpcyjnych, pobudzając całą gospodarkę.

A to tylko jeden z pozytywnych efektów naszych rządów. Mimo lat pandemii i wojny za wschodnią granicą, mogliśmy obniżyć podatek dochodowy. Nasza gospodarka daje sobie radę i ciągle się rozwija, ochroniliśmy Polaków przed masowym bezrobociem, a dzięki licznym inwestycjom szybko się zmieniają warunki życia w naszych gminach. Warto sobie uświadomić, jak wiele Polacy osiągnęli przez ostatnie osiem lat i jaki cywilizacyjny postęp nastąpił w naszym kraju.

PROGRAM RODZINA 500 PLUS

województwo śląskie – 24,1 mld zł, 770,3 tys. dzieci
miasto Bielsko-Biała – 923,8 mln zł, 33,4 tys. dzieci
powiat bielski – 1 mld zł, 30,8 tys. dzieci
powiat pszczyński – 750 mln zł, 23,9 tys. dzieci

**PROGRAM RODZINA 500 PLUS
W GMINACH POWIATU BIELSKIEGO:**

Bestwina – 75 mln zł, 2,4 tys. dzieci
Buczkowice – 68,9 mln zł, 2,1 tys. dzieci
Czechowice-Dziedzice – 261,8 mln zł, 7,8 tys. dzieci
Jasienica – 173,4 mln zł, 5,2 tys. dzieci
Jaworze – 40,7 mln zł, 1,3 tys. dzieci
Kozy – 81,5 mln zł, 2,4 tys. dzieci
Porąbka – 93,4 mln zł, 2,8 tys. dzieci
Szczyrk – 31,1 mln zł, 900 dzieci
Wilamowice – 119,9 mln zł, 3,7 tys. dzieci
Wilkowice – 70,5 mln zł, 2,3 tys. dzieci

DOBRY START:

województwo śląskie – 743,7 mln zł, 521,7 tys. dzieci
miasto Bielsko-Biała – 28,8 mln zł, 21,3 tys. zł
powiat bielski – 31,3 mln zł, 21,6 tys. dzieci
powiat pszczyński – 22,8 mln zł, 15,9 tys. dzieci

RODZINNY KAPITAŁ OPIEKUŃCZY:

województwo śląskie – 414,9 mln zł, 22 tys. dzieci
miasto Bielsko-Biała – 16,5 mln zł, 897 dzieci
powiat bielski – 19 mln zł, 1 014 dzieci
powiat pszczyński – 13,7 mln zł, 753 dzieci

DOFINANSOWANIE POBYTU W ŻŁOBKU:

województwo śląskie – 44,8 mln zł, 8,1 tys. dzieci
miasto Bielsko-Biała – 1,9 mln zł, 299 dzieci
powiat bielski – 1,3 mln zł, 199 dzieci
powiat pszczyński – 1,2 mln zł, 203 dzieci

JAK TO ROBIĄ W NIEMCZECH

Na siedmiu liniach mają autobus na żądanie, a ostatnio w niektórych gminach uruchomili... wypożyczalnię rowerów. W powiecie bielskim gościł Martin Gawrisch, jeden z prezesów REVG – spółki, która organizuje transport publiczny w partnerskim powiecie Rhein-Erft w Niemczech.

– Kiedy przejmowaliśmy przed laty akcje bielskiego PKS-u od Skarbu Państwa, to uczyliśmy się właśnie od naszych niemieckich partnerów. Podpatrywaliśmy, jak to u nich działa, pytaliśmy. Dzisiaj mamy Beskidzki Związek Powiatowo-Gminny, który organizuje transport, i Komunikację Beskidzką, która go realizuje. Cieszy się, że mimo upływu lat nasza współpraca ma się dobrze – mówi Andrzej Płonka, starosta bielski.

REVG obchodzi w tym roku 30-lecie istnienia. Jest spółką-córką powiatu Rhein-Erft – partnerskiego regionu Powiatu Bielskiego, wozi mieszkańców 10 gmin otaczających Kolonię. Na początku

firma zajmowała się stricte zarządzaniem komunikacją, a w 2017 r. przekształciła się w spółkę transportową. Obecnie obsługuje 51 proc. wszystkich przejazdów na terenie powiatu, resztę (48 proc.) realizują firmy prywatne wybrane w przetargu. Spółka zatrudnia 154 kierowców, którzy prowadzą leasingowane lub wynajmowane autobusy z silnikami Diesla, spełniające normy EURO VI. Jak poinformował Gawrisch, u naszych sąsiadów trwają testy autobusów wodorowych. Do 2030 r. spółka chce przejść na tabor bezemisyjny. Najbliższa stacja wodorowa znajduje się ok. 10 km od zajezdni, ale w planach jest budowa własnego punktu do tankowania pojazdów.

Bus na żądanie działa na gorzej skomunikowanych terenach. Co ciekawe, przejazd jest wtedy o 4 euro droższy od zwykłego biletu, jednak to wciąż 4 razy taniej, niż zamówienie zwykłej taksówki. Komunikacja Beskidzka testowała takie rozwiązanie kilka lat temu w ramach unijnego projektu w gminie Wilkowice, lecz

efekty nie były satysfakcjonujące. – Są gminy, w których działa to świetnie, jest taka, w której to w ogóle nie działa – przyznaje prezes niemieckiej spółki.

Gość z Niemiec obejrzał zajezdnię Komunikacji Beskidzkiej przy ul. Legionów w Bielsku-Białej i spotkał się z jej wiceprezesem – Pawłem Sadzą oraz szefostwem BZPG: przewodniczącym zarządu Radosławem Ostalkiewiczem, wiceprzewodniczącym zarządu Arturem Beniowskim i członkiem zarządu Pawłem Zemankiem oraz dyrektorem biura związku Sewerynem Kobiłą.

– Zasadnicza różnica między nami zaczyna się od kwestii najważniejszych: kształtu finansowania transportu. Jednak pewne rzeczy można by i u nas spróbować powoli wprowadzać. W powiecie Rhein-Erft nie wypalił jeden bilet na całe Niemcy, ale myślę, że to kolejny powód dla nas, iż warto rozmawiać o wspólnym bilecie dla powiatu i miasta Bielska-Białej – mówi Artur Beniowski, wójt Bestwiny. (MF)

CURLINGOWY TALENT

Na razie to sukcesy w imprezach młodzieżowych, ale kto wie czy w niedalekiej przyszłości nie doczekamy się światowych osiągnięć w curlingu. Do najzdolniejszych reprezentantów tej dyscypliny zaliczyć można wszak 14-letniego Adama Pasierbka z Bielska-Białej.

Młody bielszczanin (na zdjęciu obok drugi od prawej) dostąpił już w tym roku zaszczytu udziału w Ogólnopolskiej Olimpiadzie Młodzieży w Sportach Zimowych – Podkarpackie 2023. Sam start w prestiżowych zawodach o randze mistrzowskiej ma swoją wymowę, a gdy dojdą do tego jeszcze znakomite wyniki, tym bardziej zasługuje to na uznanie. Adam Pasierbek był w składzie drużyny, która świetnie zaprezentowała się w curlingowej rywalizacji na lodowisku Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Dębicy. Tyczy się to zarówno turnieju czwórek, jak i par mieszanych. Jako jedyny reprezentant dyscypliny z regionu 14-latek sięgnął po srebrne medale i miano wicemistrza Polski w kategorii juniorów.



Wspomniany sukces nie był dziełem przypadku, czego najlepsze potwierdzenie stanowią już kolejne znakomite rezultaty mieszkańca Bielska-Białej. Pasierbek postarał się o nie triumfując podczas rozegranego w Świdnicy Grand Prix Polski Juniorów w Curlingu. Sezon startowy finiszował wraz z IX Turniejem o Czarny Kamień Śląskiego Klubu Curlingowego. KS Warszaw-

ce z młodym bielszczaninem w składzie odniósł kilka wartościowych zwycięstw, w tym w rywalizacji z najlepszymi w ubiegłej edycji zawodnikami z Zug ze Szwajcarii. Dopiero w finale nieznacznie lepszy okazał się AZS Gliwice Ogień. Prócz Pasierbka barw drużyny bronili związani z Jastrzębiem i Pawłowicami Małgosia, Paulina i Arkadiusz Fryszowie. (RED)



SOLIDARNOŚĆ PODBESKIDZIA

NSZZ „Solidarność” Regionu Podbeskidzie

PAMIĘCI OFIAR WYPADKÓW PRZY PRACY

W piątek 28 kwietnia podbeskidzka „Solidarność” organizuje obchody Światowego Dnia Pamięci Ofiar Wypadków przy Pracy i Chorób Zawodowych. Tradycyjnie będzie to szkolenie, poświęcone sprawom bezpieczeństwa i higieny pracy.

Do udziału w nim zaproszeni zostali zakładowi i oddziałowi społeczni inspektorzy pracy oraz przedstawiciele służb bhp z firm i instytucji z terenu Regionu Podbeskidzie. Prelegentami będą między innymi przedstawiciele Państwowej Inspekcji Pracy. Szkolenie odbędzie się 28 kwietnia o godz. 9.00 w sali konferencyjnej Zarządu Regionu Podbeskidzie NSZZ „Solidarność” (ul. Asnyka 19). Spotkanie tradycyjnie już zostanie poprzedzone złożeniem kwiatów

przy tablicy przed budynkiem ZR, upamiętniającej związkowców z podbeskidzkiej „Solidarności”, którzy zginęli w trakcie pełnienia obowiązków służbowych.

– Troska o bezpieczeństwo pracy jest jednym z priorytetowych zadań naszego związku. Pamiętamy – nie tylko w ten szczególny dzień – o ofiarach wypadków przy pracy, ale robimy wszystko, aby takich ofiar i wypadków było jak najmniej. Stąd działalność naszego regionalnego Klubu Społecznych Inspektorów Pracy, nasze seminaria i szkolenia z zakresu bhp, a także nasza codzienna współpraca z Państwową Inspekcją Pracy i innymi instytucjami dbającymi o bezpieczną pracę oraz ochronę pracowników – podkreśla Marek Bogusz, przewodniczący podbeskidzkiej „Solidarności”.

ZWIĄZKOWCY W LICHENIU

Tegoroczna XXII Ogólnopolska Pielgrzymka NSZZ „Solidarność” do Matki Bożej Bolesnej Królowej Polski w Licheniu, która odbyła się w dniach 15-16 kwietnia, zorganizowana została pod hasłem „Maryjo, uproś nam wiarę głęboką”. Wzięło w niej udział blisko 3 tysiące pielgrzymów, w tym 116 osób z naszego Regionu ze związkowymi sztandarami FSM/FCA Poland i podbeskidzkiej „Solidarności”.

– Jak zwykle po tego typu wydarzeniach, także dziś wracam z pielgrzymki z naładowanymi bateriami. Mamy obecnie szczególnie czas, w którym sprawdzają się słowa Prymasa Tysiąclecia, który powiedział: „Jeżeli przyjdą zniszczyć ten Naród – to zaczną od Kościoła, bo Kościół jest siłą tego Narodu”. Dziś właśnie to się dzieje, atakuje się Kościół i świętość Jana Pawła II. Musimy stanąć w jego obronie, bo inaczej staniemy się nijacy – powiedział po pielgrzymce wi-



ceprzewodniczący Komisji Krajowej Tadeusz Majchrowicz.

42. LATA TEMU...

POŚWIĘCENIE PODBESKIDZKIEGO SZTANDARU

W dniu 3 maja 1981 roku, w nieznaną przez komunistów święto Konstytucji 3 Maja, w Bielsku-Białej odbyła się uroczystość poświęcenia sztandaru podbeskidzkiej „Solidarności”. Warto choć pokrótce przypomnieć to niezwykle wydarzenie.

Sztandar Regionu Podbeskidzie NSZZ „Solidarność”, zaprojektowany przez bielskiego artystę plastyka Jacka Grabowskiego, wyhaftowały siostry karmelitanek spod Nowego Sącza. Jego fundatorem był ks. Emil Mroczek, proboszcz parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa w Bielsku-Białej. Uroczystość poświęcenia, w której wzięło udział kilkanaście tysięcy osób, została zorganizowana na placu przy kościele-baraku koło dworca PKS – dziś w tym miejscu stoi nowa świątynia, wybudowana w latach 80. XX w.



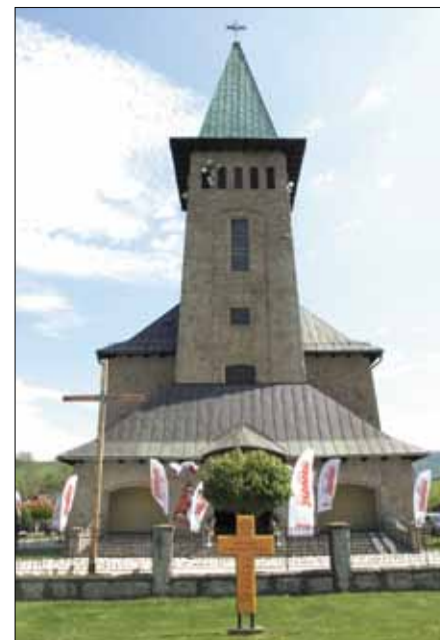
Polowej mszy świętej przewodniczył ks. Józef Sanak, proboszcz parafii Opatrzności Bożej w Białej, w asyście fundatora sztandaru, ks. Emila Mrocza (widoczny przy mikrofonie na zdjęciu), a także proboszczów z innych parafii Bielska-Białej. Na wspomnianym zdjęciu widać poczet sztandarowy, w którym znaleźli się (na zdjęciu od lewej) Kazimierz Szmigiel z FSM-u, Marek Wojtas z Befamy (z tyłu) i Wiesław Wróbel z Befy. Za kilka miesięcy, po wprowadzeniu stanu wojennego, wszyscy trzej zostaną uwięzieni, a potem zmuszeni do emigracji.

W DZIEŃ PATRONA LUDZI PRACY

Zarząd Regionu Podbeskidzie NSZZ „Solidarność” oraz Parafia Niepokalanego Serca Najświętszej Maryi Panny w podżywieckim Wieprzu serdecznie zapraszają w poniedziałek 1 maja na regionalne obchody dnia św. Józefa, patrona ludzi pracy.

Głównym punktem wydarzenia będzie uroczysta msza św., odprawiona o godz. 9.00 w kościele parafialnym (34-382 Wieprz, ul. Kościelna 680).

Zapraszamy serdecznie członków NSZZ „Solidarność” z całego Regionu Podbeskidzie wraz z rodzinami.



AŻ 530 CHĘTNYCH!

DOBROWOLNE ODEJŚCIA Z POWERTRAIN



Zarząd bielskiej spółki FCA Powertrain zapowiedział zamiar zwolnienia trzystu osób z około 800-osobowej załogi. – Udało się wynegocjować na tyle korzystne warunki odejścia, że chętnych jest znacznie więcej – mówi Wanda Stróżyk, szefowa „Solidarności” w spółkach Fiata. Rekordziści mogą dostać nawet 24-miesięczne odprawy!

Zdaniem pracodawcy przyczyną tak dużych zwolnień jest fakt, że „w wyniku wprowadzenia przez Komisję Europejską regulacji dotyczących emisji spalin silników spalinowych nastąpił spadek zamówień na silniki, czego konsekwencją jest konieczność zakończenia przez FCA Powertrain Poland produkcji silników TwinAir oraz ograniczenie produkcji silników GSE i SDE”.

Negocjacje w sprawie programu dobrowolnych odejść zaczęły się jeszcze w lutym, a ostateczne porozumienie w sprawie ograniczenia przymusowych zwolnień grupowych w tej spółce podpisane zostało 11 marca. – Nie było szans na negocjowanie rozmiaru planowanych zwolnień, mogliśmy jedynie zabiegać o najbardziej korzystne warunki odejść, w tym przede wszystkim rozmiar odpraw. Jestem przekonana, że udało się nam wynegocjować bardzo dobre zapisy. Najlepszym tego dowodem jest liczba pracowników, którzy zgłosili gotowość dobrowolnego odejścia z firmy. W tej chwili jest to 530 osób! – relacjonuje Wanda Stróżyk.

Podpisane porozumienie przewiduje dwie – zaś wliczając rozwiązania dla pracowników w wieku przedemerytalnym, nawet trzy –

proponuje dobrowolnych odejść z bielskiego zakładu. W każdym przypadku gwarantujące pracownikom odprawy znacznie wyższe od ustawowego minimum. Osoby, które gotowe są przejść do pracy w innych spółkach motoryzacyjnych (FCA Poland w Tychach lub zakłady Stellantis w Tychach lub Gliwicach), mogą liczyć m.in. na pakiet odpraw wspierający zmianę miejsce zatrudnienia w wysokości od 12 do 14 miesięcznych wynagrodzeń, uzależniony od stażu pracy (w FCA/FAP/FSM).

Z kolei osoby, które zadeklarują gotowość definitywnego rozstania z FCA, mogą liczyć na odprawy w wysokości od 8 do 24 miesięcznych wynagrodzeń. Ich wysokość także uzależniona jest od stażu pracy w FCA lub FAP czy jeszcze FSM. Specjalna oferta została przygotowana dla osób, które nabeżdżą prawo do emerytury w latach 2023-2026 (tu odprawy wyniosą od 13 do 24 miesięcznych wynagrodzeń).

– Najwięcej osób chce skorzystać z propozycji definitywnego odejścia z firmy. W tej chwili pracodawca szykuje powiadomienia dla wybranych osób. Pierwsze odejścia zaczną się w maju, a największa grupa rozstanie się z FCA w czerwcu tego roku. Trzeba dodać, że wszyscy oni – podobnie jak cała reszta pracowników Powertrain – objęci zostali wywalczonymi przez nas podwyżkami wynagrodzeń. W styczniu wzrosły one o 388 zł i o dokładnie taką samą kwotę wzrosną jeszcze w maju – podkreśla przewodnicząca międzyzakładowej komisji NSZZ „Solidarność” FCA Poland.

LICEALIŚCI W STOLICY



W dniach 13 i 14 kwietnia blisko trzydziestu uczniów szkół średnich Podbeskidzia wzięło udział – wraz ze swymi nauczycielami – w dwudniowym wyjeździe edukacyjnym do Warszawy, zorganizowanym przez „Solidarność” Regionu Podbeskidzie.

Wyjazd do Warszawy był dodatkową ufundowaną przez podbeskidzką „Solidarność” nagrodą dla laureatów XII Podbeskidzkiego Konkursu Historycznego „Solidarni” oraz zwycięzców V Gry Ulicznej „Tropami Solidarności”. – Chcemy w ten sposób nagradzać i promować uczniów oraz ich nauczycieli, którzy są gotowi podjąć dodatkowy, ponadprogramowy trud poznawania najnowszej historii Polski, w tym też dziejów „Solidarności”. Historia jest dla nich pasją, a nie kolejnym nudnym przedmiotem szkolnym. Jestem przekonany, że takie wyjazdy są dla nich żywą lekcją historii i pozostaną na długo w pamięci – tłumaczy pomysłodawca wyjazdu Marek Bogusz, przewodniczący podbeskidzkiej „Solidarności”.

W programie wycieczki znalazło się m.in. zwiedzanie Zamku Królewskiego i Muzeum

Żołnierzy Wyklętych w dawnym więzieniu przy ul. Rakowieckiej na Mokotowie oraz wizyta na Żoliborzu – przy grobie Patrona „Solidarności” bł. ks. Jerzego Popiełuszki. Było też zwiedzanie gmachu Sejmu, gdzie naszym przewodnikiem był bielski poseł Przemysław Drabek.

W wyjeździe wzięli udział uczniowie z trzynastu szkół średnich – z bielskich Liceów Ogólnokształcących nr IV, V i VI, z Zespołu Szkół Elektrycznych, Elektronicznych i Mechanicznych oraz Zespołu Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego, z cieszyńskich Liceów Ogólnokształcących nr I i II, Zespołu Szkół Ekonomiczno-Gastronomicznych oraz Zespołu Szkół im. Wł. Szybińskiego, z LO w Czechowicach-Dziedzicach, a także z żywieckich placówek: Liceum Ogólnokształcącego, Zespołu Szkół Ekonomiczno-Gastronomicznych i Zespołu Szkół Mechaniczno-Elektrycznych. Towarzyszyło im trzynastu opiekunów – głównie byli to nauczyciele historii i WOS. Głównym opiekunem całej grupy był wiceprzewodniczący Regionu Podbeskidzie Stanisław Sołtysik.



Młodzież przy grobie patrona Solidarności bł. ks. Jerzego Popiełuszki.

ZAWODY WĘDKARSKIE

O PUCHAR PRZEWODNICZĄCEGO ZR

20 maja na łowisku „Harus” w Pszczynie odbędą się zawody wędkarskie o Puchar Przewodniczącego Zarządu Regionu Podbeskidzie. Rozgrywki zostaną przeprowadzone w kategoriach: gruntowej i spławikowej.

Blizsze informacje i zapisy – u przewodniczących komisji zakładowych „Solidarności” oraz w biurze ZR (tel. 33 812 67 90). Ilość miejsc ograniczona!

W ZAKŁADZIE PRACY

JESTEM SAM

JESTEŚMY ZORGANIZOWANI

MUSZĘ PRZYJAĆ TO CO JEST

POMOC PRAWNA

WSPARCIE EKSPERTÓW

PRZEOSTRZEGANIE PRAWA PRACY

MUSZĘ RADZIĆ SOBIE SAM

RESPEKTOWANIE PRZEPISÓW BHP

POSZANOWANIE PRACOWNIKA

DZIAŁAJĄCY FUNDUSZ ŚWIADCZEŃ SOCJALNYCH

PRZEOSTRZEGANIE CZASU PRACY I NADGODZIN

KSZTAŁTOWANIE REGULAMINU PRACY I WYNAGRADZANIA

PODWYŻKI !!!



PRACOWNICY, KTÓRZY ZORGANIZUJĄ SIĘ, MOGĄ WSPÓLNIE WYNEGOCJOWAĆ LEPSZE WARUNKI PRACY I WYŻSZE ZAROBKI.

ZORGANIZOWANI MAJĄ LEPIEJ!

CHCESZ MIEĆ WPŁYW ?

WYSTARCZY 10 OSÓB



ABY ZAŁOŻYĆ ZWIĄZEK ZAWODOWY

Uważasz, że Twoje warunki pracy i zarobki należy poprawić – skontaktuj się z nami:

Region Podbeskidzie NSZZ „Solidarność”
ul. Adama Asnyka 19
43-300 Bielsko-Biała
biuro.bbial@solidarnosc.org.pl
www.solidarnosc.org.pl/bbial
tel. (33) 812-67-90



DOLAĆ DO NAS

Załącz związek w swoim miejscu pracy
zadzwoń 530 760 060
Dział Rozwoju Związku

ITAK WYGRAMY!
WE WILL WIN ANYWAY!



SKONTAKTUJ SIĘ Z NAMI

Osoby zainteresowane przynależnością do związku zawodowego „Solidarność” lub mające problemy w swoich zakładach pracy proszone są o kontakt z Zarządem Regionu Podbeskidzie NSZZ „Solidarność” lub terenowymi oddziałami naszego związku.

ZARZĄD REGIONU PODBESKIDZIE NSZZ „SOLIDARNOŚĆ”

43-300 Bielsko-Biała,
ul. Adama Asnyka 19

Sekretariat tel. 33 812 67 90
e-mail: bbial@solidarnosc.org.pl

Dział Rozwoju Związku
tel. 530 760 060, tel. 33 812 67 90
e-mail: drz.bbial@solidarnosc.org.pl

Dział Szkoleń tel. 33 812 67 52
e-mail: skarb.bbial@solidarnosc.org.pl

Dział Prawny tel. 33 812 67 53
e-mail: prawnicy.bbial@solidarnosc.org.pl

SIEDZIBY ODDZIAŁÓW

Cieszyn, ul. Głęboka 58
Przewodniczący – Michał Marek
tel. 609 436 566,
e-mail: michal.bbial@solidarnosc.org.pl

Oświęcim, ul. Śniadeckiego 21
Koordynator – Joanna Czerwik
tel. 506 194 984,
e-mail: j.czerwik.bbial@solidarnosc.org.pl

Skoczów, ul. Bielska 18
Koordynator – Michał Marek
tel. 609 436 566,
e-mail: michal.bbial@solidarnosc.org.pl

Żywiec – Sucha Beskidzka
Żywiec, al. Piłsudskiego 56
Przewodniczący – Andrzej Madyda
tel. 603 769 965,
e-mail: sekr.bbial@solidarnosc.org.pl

KARETKA NA GÓRSKIE TRASY

To pierwsza karetka kontenerowa w Polsce z napędem 4x4, która wchodzi do systemu Państwowe Ratownictwo Medyczne – mówi Wojciech Waligóra, dyrektor Bielskiego Pogotowia Ratunkowego o nowym pojeździe zakupionym dla stacji w Kobiernicach.



To nowość na Podbeskidziu. Do stacji pogotowia w Kobiernicach trafił nowy ambulans kontenerowy na bazie pojazdu marki Mercedes-Benz Sprinter, wart 925 tys. zł. – To ważny dzień dla bez-

pieczeństwa naszych mieszkańców. Mam nadzieję, że dojedzie tam, gdzie potrzeba, bo będzie „pracowała” w trudnym górskim terenie. Z takim zamysłem była kupiona – mówi starosta Andrzej Płonka.

Co wyróżnia nowy pojazd? Dotychczas wszystkie karetki były jednobryłowe, co ograniczało ruchy szybko pracującej ekipy ratowników wewnątrz pojazdu. W tej karetkie komfort pracy ratowni-



ZDJEŃCIE: MAŁ. STAROSTWA POWIATOWEGO

ków medycznych znacznie się podniósł. Kontenerowa zabudowa o prostych ścianach sprawia bowiem, że ratujący życie pacjenta mają więcej miejsca – wewnątrz jest szeroko i wysoko. Do chorego mają oni dostęp z każdej strony, nosze elektryczno-hydrauliczne o udźwigu powyżej 300 kg są bowiem umiejscowione centralnie. W jednobryłowych pojazdach nosze znajdują się wzdłuż ściany bocznej, miejsca do pracy jest zdecydowanie mniej. Pomaga również pneumatyczne zawieszenie – przy otwarciu tylnych drzwi nosze z chorym obniżają się.

Masa całkowita tego ambulansu przekracza 3,5 tony i wymaga od ratowników posiadania prawa jazdy kat. C.

– Komfort pracy w XXI wieku powinien dotyczyć również placówek medycznych na kółkach. Mamy świetną bryłę i lokalizację wszystkich urządzeń, zarówno stacjonarnych, jak i przenośnych. W takiej karetkie możemy poruszać się w sposób nieskrępowany – tłumaczy lekarz Marek Frymorgen, zastępca dyrektora BPR.

Karetkę zakupiono ze środków własnych Bielskiego Pogotowia Ratunkowego. (MF)

ANDRZEJ PŁONKA,
starosta bielski:

Ochronę zdrowia mieszkańców powiatu bielskiego od momentu jego powstania stawiamy na pierwszym miejscu. Służba zdrowia od lat jest niedofinansowana, ale nam się udaje – przy wykorzystaniu zarówno pieniędzy samych placówek służby zdrowia, dofinansowań z funduszy zewnętrznych, jak i środków budżetu Powiatu – poprawiać tę sytuację. Dotyczy to zwłaszcza kluczowych dziedzin, dla których nie ma specjalnie w regionie alternatywy, przede wszystkim pediatrii z szeroką gamą specjalności czy psychiatrii. A także właśnie opieki ambulatoryjnej i ratownictwa medycznego, którego stacje są rozlokowane w różnych miejscowościach, dzięki czemu powstała dość gęsta sieć ratownicza, niosąca szybką pomoc niezależnie od tego, w którym miejscu naszego powiatu jest ona potrzebna.

I w tym kontekście należy też spojrzeć na zakup kolejnej już karetki dla Bielskiego Pogotowia Ratunkowego. To wyjątkowy ambulans, kupowany pod kątem jego możliwości i dostosowania do warunków podgórskiego i górskiego terenu.

SPORTOWE ŚWIĘTO



FOTO: MAŁ. STAROSTWA POWIATOWEGO

Powiat bielski kajakami stoi. Mocno trzymają się dyscypliny zimowe – położenie w Beskidach zobowiązuje. W wiadomościach sportowych co i rusz słyszymy o adeptach Powiatowego Zespołu Placówek – Szkoły Mistrzostwa Sportowego Szczyrk – skoczkach narciarskich czy alpejczykach. W gościnnych Kozach w hali sportowej Centrum Sportowo-Widowskiego wyróżniono najlepszych sportowców powiatu bielskiego.

Rekordowa liczba: 91 sportowców i ponad 30 trenerów odebrało wyróżnienia od władz powiatu bielskiego. –

Przyjmijcie gratulacje i podziękowania. Mamy czym się chwalić. Dzięki waszej pracy w sportowym rankingu jesteśmy na 5. miejscu w województwie, a na 25. w kraju na 369 powiatów! W krajowym rankingu to awans o 2 „oczka” – mówił starosta Andrzej Płonka, który wraz z przewodniczącym Rady Powiatu Janem Borowskim wręczał pamiątkowe medale i nagrody.

Wśród wyróżnionych najczęściej znalazło się kajakarzy. To dzięki działalności 2 klubów: MKS Czechowice-Dziedzice oraz UKS Set Kaniów. W Uczniowskim Klubie Sportowym Set uprawiają ciekawą i niszową dyscyplinę, jaką wciąż jest

kajak polo. Jest to możliwe dzięki świetnej infrastrukturze w Kaniowie – boiskom na wodzie. Do kajaków garną się dziewczęta i chłopcy.

W sportach siłowych na uwagę zasługują siostry z Kobiernic: Magdalena i Natalia Szpila. Zawodniczki Stowarzyszenia Sportów Siłowych „Benchpress” Kozy zdobyły mistrzostwo świata w konkurencji martwy ciąg. Magdalena wygrała w kategorii junierek, jej siostra nie miała sobie równych w kategorii junierek młodszych. Do ciężarów zachęcił je... dziadek – Wiesław Wróbel, który od lat promuje ciężary i trenuje młodszych. (MF)

URZĄD PRZYJAZNY

Mieszkańcom niewidomym lub słabowidzącym łatwiej będzie poruszać się po budynku Starostwa Powiatowego w Bielsku-Białej. To dzięki udziałowi Powiatu w projekcie Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych pod nazwą „Dostępny samorząd – granty”.

W starostwie na każdym piętrze pojawiły się kolorowe tyflomapy – rozkład pomieszczeń ze spisem wydziałów i numerami pokoi wraz z informacją dotykową w alfabecie Braille’a. Ich usytuowanie nie jest przypadkowe. – Dzięki zaznaczeniu miejsca, w jakim się znajdujemy, możemy odczytać, w którą stronę pójść, żeby trafić do wybranego przez nas biura – mówi Iwona Jeżewska, koordynator ds. dostępności w bielskim starostwie. Podkreśla ona, że z graficznego planu urzędu skorzysta każdy odwiedzający. Mapa na parterze, zaraz przy wejściu głównym do budynku, ma także informację dźwiękową, któ-

rej można wysłuchać przez słuchawkę. Jest również wyposażona w pętlę indukcyjną, co pomaga osobom, które używają aparatu słuchowego.

To nie wszystko. Na podłodze urzędu pojawiły się tzw. pasy uwagi i ścieżki prowadzące. Te pierwsze podpowiadają, że właśnie zaczynają się lub kończą schody. Z kolei ścieżki prowadzące pomagają w poruszaniu się osobie z białą laską. Kluczowe pomieszczenia mają nad klamką tabliczkę z wypukłym numerem biura i oznaczeniem w alfabecie Braille’a. Podobnie wyposażona została winda w starostwie, gdzie jest także głosowa informacja.

Co ciekawe, osoby niewidzące, korzystające w swoim telefonie z aplikacji Totupoint, zostaną przez nią doprowadzone do każdej tyflomapy w starostwie.

Przypomnijmy, w siedzibie starostwa przy ul. Piastowskiej 40 w Bielsku-Białej na 4. piętrze swoją siedzibę ma również Polski Związek Niewidomych. (MF)



FOTO: MAŁ. STAROSTWA POWIATOWEGO

TOMOGRAFIA TAKŻE W PEDIATRYKU

Badaniom tomografii komputerowej w ramach kontraktu z Narodowym Funduszem Zdrowia dorośli mogą się poddać także w bielskim Szpitalu Pediatrycznym.

Znaczna część mieszkańców Podbeskidzia nie wie, że badania tomografii komputerowej wykonywane w ramach kontraktu z NFZ w Szpitalu Pediatrycznym w Bielsku-Białej dostępne są także dla pacjentów powyżej 18. roku życia. Szpital Pediatryczny wyjaśnia więc, że aby skorzystać z usług medycznych, oferowanych przez tutejszą pracownię diagnostyczną tomografii komputerowej, wystarczy mieć skierowanie na takie badanie, wystawione przez placówkę medyczną lub lekarza, posiadających kontrakt z Narodowym Funduszem Zdrowia.

Warto podkreślić, że pracownia kilka lat temu przeszła gruntowną modernizację, jednocześnie została wyposażona w nowoczesny sprzęt diagnostyczny spełniający aktualne normy. Choć badania dla osób powyżej 18. roku życia są w tej pracowni wykonywane



FOTO: MMT SZPITALA PEDIATRYCZNEGO

już od wielu lat, pracownicy dziecięcego szpitala informują, że wielu mieszkańców Podbeskidzia nie wie o tym fakcie i często słyszą pytania od dorosłych pacjentów, czy oni również takie badania mogą w tej placówce medycznej wykonać.

Dlatego Szpital Pediatryczny przypomina, że jego pracownia TK jest dostępna dla wszystkich osób, bez wzglę-

du na wiek. – Dobrej jakości sprzęt to nie jest nasz jedyny atut. Pozostałe pluse to doświadczona kadra, krótki czas oczekiwania na badanie oraz, co najważniejsze, bardzo krótki czas oczekiwania na opis jego wyniku: od jednego do maksymalnie pięciu dni roboczych – podkreśla kierownik Pracowni Diagnostyki Obrazowej Szpitala Pediatrycznego w Bielsku-Białej Joanna Ja-

kóbowska, lekarz specjalista radiologii i diagnostyki obrazowej.

Pracownia tomografii komputerowej znajduje się w sąsiedztwie szpitalnej Izby Przyjęć. Rejestracja oraz wszelkie informacje dotyczące realizacji badań można uzyskać dzwoniąc na numer telefonu 33 828 40 38 w dni robocze od godz. 7.00 do 15.00. (SZP)

KADRY



JANUSZ PIERZYNA,
wójt gminy Jasienica,

wziął udział w pierwszym posiedzeniu Komitetu Sterującego do spraw Wsparcia Planów Zrównoważonej Mobilności Miejskiej. Przypomnijmy, wójt Janusz Pierzyna w tym roku został powołany do komitetu opiniującego przy Ministrze Infrastruktury jako przedstawiciel Związku Gmin Wiejskich RP. Komitet Sterujący, który tworzą przedstawiciele samorządów, a oprócz tego ministerstw oraz naukowców, prawników i praktyków zajmujących się transportem, spotkał się w Ministerstwie Infrastruktury w Warszawie.

Spotkanie miało na celu omówienie możliwości finansowania Planów Zrównoważonej Mobilności Miejskiej w perspektywie 2021-2027. Zostały przedstawione obecnie realizowane projekty wsparcia technicznego dla miast i miejskich obszarów funkcjonalnych. Omówiono także wytyczne KE w sprawie krajowych programów wsparcia na rzecz planowania zrównoważonej mobilności miejskiej oraz planowanego systemu zarządzania oceną jakości SUMP i przewidziane dalsze kroki w tym zakresie.

– Tematyka wprawdzie odwołuje się wprost do terenów dużych miast, ale trzeba pamiętać, że takie ośrodki są ściśle powiązane z sąsiadującymi z nimi miejscowościami i gminami. Toteż przedsięwzięcia transportowe i komunikacyjne na terenie dużych miast mają bezpośredni wpływ na życie mieszkańców gmin takich jak nasza. Tym samym moją rolą w Komitecie Sterującym będzie reprezentowanie interesów obrzeży aglomeracji i mam zamiar dobrze wypełnić to zadanie – wyjaśnia Janusz Pierzyna.

Omawiane podczas spotkania zagadnienia odnoszą się m.in. do Aglomeracji Beskidzkiej, a więc działającej ponadlokalnie organizacji gmin i powiatów południowej części województwa śląskiego. Przypomnijmy, że w jej zarządzie wójt gminy Jasienica Janusz Pierzyna reprezentuje gminy powiatu bielskiego. (UGJ)

JEST TAKI PAŁAC W KRAKOWIE



Widok ogólny Sali Fontanowskiej.

Pałac pod Krzysztofory to jedna z najbardziej monumentalnych budowli w historycznym centrum miasta i jedna z najokazalszych rezydencji miejskich w Krakowie. W dzisiejszej formie budynek powstał w wyniku połączenia kilku kamienic, jest zlokalizowany w narożniku Rynku Głównego i ul. Szczępańskiej. Na przestrzeni lat Krzysztofory pełniły różne funkcje, by w latach 60. XX w. stać się główną siedzibą Muzeum Krakowa.

Na przestrzeni wieków i wielu przeróbek budynek utracił swój pałacowy charakter. Kilkuletni remont i prace modernizacyjne przywróciły budowli jej reprezentacyjny wystrój. Spod dawnych przemalowań wydobyto i odnowio-

no dawne barwne i bogate freski, które cieszą oczy zwiedzających. W najbardziej reprezentacyjnej sali pałacu, zwanej Salą Fontanowską, odnowiono unikatowy stiuk „Strącenie Faetona”. Jego autorem jest włoski mistrz Baltazar

Fontana. W piwnicach pałacu, które również przeszły gruntowny remont, wyeksponowano najstarsze relikty pierwotnych murów monumentalnej budowli. Kto będzie miał szczęście, i na to zasłuży, może podczas ich zwiedzania natrafić na legendarny skarb strzeżony przez diabła pod postacią koguta.

Jak już wspomniano, Pałac pod Krzysztofory, zwany popularnie Krzysztoforami, to główna siedziba Muzeum Krakowa, które w 2019 roku świętowało swoje 120-lecie. Gromadzone przez ponad sto lat zbiory można dziś oglądać w kilkunastu oddziałach miejskiego muzeum. W Pałacu pod Krzysztofory, dzięki przeprowadzonemu remontowi, stworzono nowoczesne przestrzenie wystawiennicze. W nich powstała monumentalna wystawa o historii miasta zatytułowana „Kraków od początku, bez końca”. W przeszłość Krakowa zwiedzający wnikną dzięki kilkuset eksponatom z muzealnej kolekcji. Wśród nich znajdują się te szczególnie krakowskie, jak strój Lajkonika, szopka krakowska czy maskarony. Eksponaty związane z lokalnymi instytucjami jak srebrny kur Bractwa Kurkowego z XVI w., pierścień i berełko burmistrzów krakowskich z tego samego stulecia czy lada Krakowskiej Kongregacji Kupieckiej z XVIII w. Na wystawie nie zabrakło także dzieł sygnowanych największymi nazwiskami polskich artystów: Jana Matejki, Józefa Mehoffera, Zofii Stryjeńskiej, Jacka Malczewskiego, Wojciecha Weissza, Tadeusza Kantora czy Vlastimila Hoffmana. Niewątpliwą atrakcją dla dzieci, ale nie tylko, jest wnętrze wielkiej szopki kra-



Piwnice Pałacu pod Krzysztofory.

kowskiej, do której można wejść i poczuć się jak... figurka.

Krzysztofory zapraszają serdecznie w swoje progi wszystkich, bez względu na wiek i kondycję. Nasze muzeum jest bowiem przyjazne dla osób z dysfunkcjami.

Szczegółowe informacje są dostępne na stronie internetowej muzeum www.muzeumkrakowa.pl oraz na naszym profilu www.facebook.com/muzeumkrakowa. Zapraszamy również do naszego Centrum Obsługi Zwiedzających, gdzie można kupić bilety, również online, e-mail: info@muzeumkrakowa.pl.

KANIÓW EUROPEJSKI

Nie lada wyróżnienie przypadło Zespołowi Szkolno-Przedszkolnemu Szkole Podstawowej w Kaniowie, którego działania dostrzeżone zostały w skali europejskiej.

Od kilku miesięcy szkoły realizują program „Laboratoria Przyszłości”, w ramach którego Ministerstwo Edukacji i Nauki ogłosiło dodatkowe działanie pt. „Atomy wiedzy”. Założono w nim wyjazd 36 nauczycieli z całej Pol-

ski na warsztaty szkoleniowe do zlokalizowanego w Szwajcarii Europejskiego Centrum Badań Jądrowych, a więc placówki badającej budowę materii za pomocą kontrolowanych zderzeń cząstek rozpędzanych w akceleratorach.

Dzięki różnorodnym inicjatywom podejmowanym w Zespole Szkolno-Przedszkolnym w Kaniowie oraz zaangażowaniu dyrekcji we wspomnianych warsztatach uczestniczyć mogła Magdalena Jasińska – nauczycielka przedmiotów

przyrodniczych. Zwiedziła nowoczesne laboratoria, podczas tygodniowego szkolenia brała ponadto udział w wykładach z zakresu fizyki i chemii. Za udział w prestiżowym programie minister edukacji i nauki Przemysław Czarnek prze-

kazał dyplom uznania, który podczas wizytacji w Szwajcarii wręczyła Justyna Orłowska, pełnomocnik prezesa Rady Ministrów ds. GovTech.

Na tym jednak nie koniec. Magdalena Jasińska została również zaproszona na szkolenie w Europejskiej Agencji Kosmicznej w Belgii. Uczestniczyła tu w budowie łazików marsjańskich z klocków lego i ich programowaniu. Zwiedziła Europejskie Centrum

Kosmiczne oraz Centrum Kierowania Satelitami w Redu, w międzynarodowym towarzystwie nauczycieli z Hiszpanii, Portugalii, Włoch oraz Grecji. Pozwoliło to zaprezentować działania szkoły z Kaniowa na szerszym forum i nawiązać współpracę, która z całą pewnością zaowocuje w przyszłości. Przywołane wyjazdowe aktywności wsparł Urząd Gminy Bestwina, który przekazał pamiątkowe upominki. (RED)



Nauczycielka Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Kaniowie Magdalena Jasińska uczestniczyła w warsztatach i szkoleniach w renomowanych ośrodkach badawczych w Szwajcarii i Belgii, prezentując na szerszym forum działania kaniowskiej placówki.



ARTUR BENIOWSKI,
wójt gminy Bestwina:

To kolejny już raz, gdy możemy być dumni z jednej z naszych placówek oświatowych. Prestiżowe osiągnięcia warte dostrzeżenia, tym razem daleko poza granicami

naszej gminy, na europejskim poziomie, nie biorą się znikąd. Są zasługą zaangażowania nauczycieli, ich podejścia pełnego pasji, ciekawości świata i śmiałego wykraczania poza granice wynikające z samego tylko wypełniania codziennych obowiązków. Człowiek nie do przecenienia jest występowanie w takiej sytuacji w roli autorytetów, przekazujących wiele pozytywnych wartości młodemu pokoleniu naszych mieszkańców. Niech będzie to zarazem najlepsza odpowiedź na wszelkie wątpliwości związane z nieustannym inwestowaniem w oświatę czy rozwój bazy dydaktycznej. Nasze szkoły na to zasługują, bo świetnie dają sobie radę.

DROGOWE POSTĘPY

Kolejne ulice w gminie Bestwina zmieniają swoje oblicze wraz z realizowanymi inwestycjami.

Kontynuowana jest rozpoczęta przed kilkoma miesiącami przebudowa ulicy Sportowej w Bestwinie. To inwestycja o szerokim zakresie prac. Oprócz jezdni powstaje również chodnik, przejścia dla pieszych, oświetlenie i niezbędna infrastruktura towarzysząca. Ulica to o tyle ważna, że łączy dwie części gminy, stanowiąc zarazem tranzyt w kierunku Dankowic, dla mieszkańców jest natomiast drogą dojazdową



do miejsc użyteczności publicznej na terenie Bestwinki. Jesienią prace finansują.

Pełną parą ruszyła także odbudowa ul. Mirowskiej w Kaniowie oraz ul. Granicznej w Bestwinie i Janowicach. Wartość pierwszego zadania opiewa na nieco ponad 3,03 mln zł, drugiego – 2,38 mln zł, w większości to środki pozyskane z rządowego programu Polski Ład. Na obu ulicach za konieczne uznano wzmocnienie podbudowy, ułożenie asfaltowych nakładek na jezdni, zbudowanie na całej długości pobocza, a także przeprowadzenie prac związanych z odwodnieniem. Drogi po zakończonych inwestycjach powinny być gotowe do końca okresu wakacyjnego. (M)



PRZYBĘDZIE KANALIZACJI

Gmina Bestwina otrzymała dofinansowanie w ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich, które pozwoli na skanalizowanie kolejnej części Kaniowa.

Nowy fragment kanalizacji obejmie teren Kaniowa w rejonie ujęcia wody pitnej dla całego sołectwa. Znajdują się tu liczne stawy i akwenty powstałe po wyrobiskach Gminnym Ośrodkiem Rekreacji i Sportów Wodnych na czele. – Sieć w tym rejonie już istnieje, teraz chcemy ją poszerzyć. Dzięki temu znacząco polepszą się zarówno warunki życia mieszkańców, jak i sama ochrona wód – wyjaśnia wójt gminy Bestwina Artur Beniowski.

Gmina wniosła o dofinansowanie z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich złożoną w Urzędzie Marszałkowskim w Katowicach w minionym roku. Wniosek ten przeszedł przez poszczególne etapy kwalifikacji, uzyskując pozytywną ocenę i również dofinansowanie rzędu 4,4 mln zł. Początkiem kwietnia wójt Artur Beniowski uczestniczył w Bielsku-Białej w uroczystości wręczenia umów i symbolicznych czeków. Wraz z wygospodarowaniem środków własnych na poziomie nieco ponad 2 mln zł pozwoli to na wykonanie sieci i podłączenie jej do istniejącej oczyszczalni, obejmując około 60 gospodarstw. Zadanie to

zrealizowane zostanie w trybie „zaprojektuj i wybuduj”.

Warto dodać, że po wykonaniu tej inwestycji ponad połowa sołectwa Kaniów będzie skanalizowana. Gmina ma już gotowy projekt, aby siecią objąć również południową część Bestwiny oraz Janowice, gdzie kanalizacji na razie nie ma. – Liczymy w tym przypadku na pozyskanie środków zewnętrznych. Pozwoliłoby to na uzyskanie poziomu skanalizowania gminy w około 90 procentach, tworząc skuteczną ochronę wód w całym rejonie i wyraźnie poprawiając komfort codziennego funkcjonowania naszych mieszkańców – wyjaśnia Artur Beniowski. (M)



Nowy fragment kanalizacji obejmie część Kaniowa w rejonie ujęcia wody pitnej dla całego sołectwa, m.in. również Gminny Ośrodek Rekreacji i Sportów Wodnych.

RONDO I ŁĄCZNIK

PIENIĄDZE NA KOLEJ

Umowa na realizację inwestycji pn. „Rozbudowa układu drogowego w sąsiedztwie węzła drogi ekspresowej S52 w Jasienicy – etap II” została podpisana.

– Obecny węzeł w Jasienicy odpowiada za korki na drodze ekspresowej i w całym rejonie Urzędu Gminy. Stanowi problem nie tylko dla naszych mieszkańców, ale i kierowców z czterech innych sąsiednich miejscowości, którzy przez to skrzyżowanie muszą przejechać. Nowa inwestycja rozładuje ruch i ułatwi przejazd przez naszą gminę – wyjaśnia wójt Janusz Pierzyna, który podpisał umowę.

Przy podpisaniu wykonawcą, a więc firmę Eurovia Polska S.A., reprezentowali dyrektor Regionu Południe Arkadiusz Kierkowicz i dyrektor Oddziału Kraków Andrzej Gruszka. – Współpracowaliśmy już z Gminą Jasienica przy wielu prorozwojowych projektach. Cieszymy się, że i tym razem będziemy mogli dołożyć swój udział do rozwoju gminy – mówi dyrektor Arkadiusz Kierkowicz.

Przypomnijmy, przed rokiem wójt Janusz Pierzyna pozyskał równe 10 mln zł z drugiej edycji programu Polski Ład na projekty Programu Inwestycji Strategicznych. Pozyskane pieniądze pozwolą na

przebudowę kluczowej części węzła drogi ekspresowej S52 – skrzyżowania obok Urzędu Gminy. Powstanie więc rondo oraz nowa droga – łącznik o długości ok. 220 m stanowiący obwodnicę centrum Jasienicy do skrzyżowania z ul. Strumięńską w rejonie szkoły. Nowa droga będzie miała chodnik, oświetlenie i kanalizację deszczową. Aby nowy łącznik mógł powstać, już 4 lata temu wójt kosztem 2,5 mln zł doprowadził do wykupienia prywatnych gruntów w tym rejonie.

Rondo i nowy łącznik pozwolą na rozdzielenie strumienia samochodów z dwupasmówki od strony Bielska i likwidację korków, jakie tworzą się na S52 w tym miejscu. A więc główny strumień samochodów z S52 skierowany zostanie nie bezpośrednio na ul. Strumięńską, ale w prawo, na ul. Międzyrzeczą, gdzie na rondzie ruch rozdzieli się na trzy kierunki – w stronę biblioteki, na Międzyrzecze Górne oraz nowym łącznikiem do ul. Strumięńskiej w kierunku Rudzicy.

Cała koncepcja nowego rozwiązania komunikacyjnego na jasienickim węźle S52 zakłada

stopniowe redukowanie strumienia samochodów, a tym samym rozładowanie obecnie pojawiających się korków. Umożliwi to budowa trzech rond oraz właśnie tego dodatkowego łącznika, omijającego skrzyżowanie bezpośrednio przy zjeździe z ekspresówki, gdzie natężenie ruchu jest największe. Oprócz ronda w obecnie realizowanym projekcie, kolejne rondo ma powstać na skrzyżowaniu koło biblioteki, zaś trzecie – przy szkole na ul. Strumięńskiej.

Inwestycja w trybie „zaprojektuj i zbuduj” będzie wykonana przez firmę Eurovia Polska S.A. za kwotę 9 894 513 zł. Z tego 95 proc., a więc 9 399 787,35 zł pochodzi z dofinansowania pozyskanego przez wójta Janusza Pierzyna z Polskiego Ładu, zaś 494 725,65 zł dołoży Gmina Jasienica z własnego budżetu. Przewiduje się, że szczegółowy projekt budowy będzie gotowy wiosną przyszłego roku, zaś zgodnie z umową czas realizacji to wrzesień 2025 r. – Chcemy jednak, aby pod względem budowlanym inwestycja była zakończona już w 2024 r. – dodaje wójt. (UGJ)



FOTO: MAT. UG JASZENICA

Zabiegaliśmy o przywrócenie linii kolejowej 190, bo to dodatkowa szansa na rozwój regionu – mówił wójt gminy Jasienica Janusz Pierzyna podczas konferencji prezentującej przyznanie dofinansowania na modernizację trasy.

Polskie Koleje Państwowe sfinansują 85 proc. odbudowy linii kolejowej nr 190, a więc trasy z Bielska do Skoczowa. – Staraliśmy się o te środki od wielu lat – mówi wójt gminy Jasienica Janusz Pierzyna.

Przypomnijmy, chodzi o odcinek linii kolejowej nr 190 długości 22 km łączący stację Bielsko-Biała Główna z dworcem w Skoczowie. – Ta linia kolejowa powstała w XIX wieku i przez 120 lat miała znaczący wpływ na rozwój oraz dostatek całego regionu i jego mieszkańców. W obecnych czasach, gdy tak wielką rolę przywiązujemy do ochrony klimatu, warto wykorzystać dostępne środki i odbudować – mówił wójt gminy Jasienica Janusz Pierzyna podczas konferencji w bielskim Starostwie Powiatowym w czwartek 13 kwietnia.

Trasa przez dekady zapewniała przewóz towarów z powstających w jej sąsiedztwie zakładów, np. jasienickiej Fabryki Mebli Giętych, a także dojazd pracowników z podmiejskich wiosek do fabryk w ośrodkach miejskich. W 2009 roku zapadła decyzja o zamknięciu linii, ostatni pociąg przejechał w 2013 r. Od tej pory trasa zarasta trawą i krzakami, a budynki nie-

użytych stacji i dworców popadają w coraz większą ruinę. Dlatego Janusz Pierzyna był jednym z tych samorządowców, którzy od początku zabiegali o rewitalizację trasy i uruchomienie pociągów.

Zrealizowanie tego pomysłu wzięła na siebie powstała niedawno Aglomeracja Beskidzka, składająca się z samorządów południa województwa śląskiego, w której Zarządzie zasiada Janusz Pierzyna jako przedstawiciel gmin powiatu bielskiego. Wspólnie z prezydentem Bielska-Białej Jarosławem Klimaszewskim, zarazem przewodniczącym Aglomeracji Beskidzkiej, zabiegali o wsparcie pomysłu przez Urząd Marszałkowski. Wystąpiono także z wnioskiem o dofinansowanie rewitalizacji do rządowego Programu Uzupełnienia Lokalnej i Regionalnej Infrastruktury Kolejowej „Kolej Plus”.

– Cieszę się, przede wszystkim jako mieszkaniec tego regionu, że projekt uzyska dofinansowanie. Gratuluję skuteczności, bo wójt Janusz Pierzyna należy do tych osób, które najmocniej zabiegały o przywrócenie tej linii – mówił Grzegorz Puda, Minister Funduszy i Polityki Regionalnej, który wsparł starania samorządów z naszego regionu o rewitalizację linii 190. – Przez 10 lat pracowa-

liśmy wspólnie, żeby nie zapomnieć o tej linii. Dziękuję dzisiaj wszystkim zaangażowanym od pana ministra przez marszałka województwa śląskiego, prezydenta miasta po starostów bielskiego i cieszyńskiego – mówił Janusz Pierzyna, wójt gminy Jasienica.

Odcinek planowany do przebudowy ma 22 km, a koszt prac przywracających ten fragment do użytkowania to niemal 350 mln zł. 85 proc. tej kwoty stanowi dofinansowanie, resztę dołożą samorządy, skupione w Aglomeracji Beskidzkiej oraz samorządowe Województwo Śląskie. Liderami projektu są: miasto Bielsko-Biała, powiat bielski, powiat cieszyński, gmina Skoczów i gmina Jasienica.

W ramach inwestycji planuje się przywrócenie ruchu pociągów, podniesienie prędkości do 100 km/h na wybranych odcinkach, przywrócenie niektórych stacji, takich jak Bielsko-Biała Wapienica, a także budowę nowych przystanków w nowych lokalizacjach. Przewidziano również modernizację przejazdów kolejowych, odbudowę sieci trakcyjnej i remont kilkunastu obiektów inżynierskich. Obecnie wykonywany będzie projekt przebudowy i wyznaczenie lokalizacji przystanków na tej trasie w obrębie gminy Jasienica. (UGJ)



JANUSZ PIERZYNA,
wójt gminy Jasienica:

Umowa, a następnie realizacja inwestycji, to dobra wiadomość dla wszystkich kierowców,

korzystających z węzła w Jasienicy na drodze ekspresowej nr 52. I to nie tylko mieszkańców naszej gminy, ale i sąsiednich miejscowości, dla których przejazd przez naszą gminę stanowi najlepszy dojazd do domu i pracy. Według naszych szacunków, nowy obiekt drogowy pozwoli skutecznie zmniejszyć korki, jakie powstają przy zjeździe z drogi ekspresowej S52 od strony Bielska i przy przejeździe w stronę krzyżówki. Rondo bowiem umożliwi płynne rozdzielanie ruchu z tego kierunku, co przyspieszy przepływ poto-

ku samochodów zjeżdżających z dwupasmówki. Mam też nadzieję, że również kolejny problem, związany z S52, wkrótce zostanie rozwiązany. Chodzi o budowę zjazdu na wysokości Grodzka, co znacząco odciążą zarówno skrzyżowanie w Jasienicy, jak i ułatwi dojazd do zachodnich sołectw naszej gminy. Na moją prośbę Minister Infrastruktury pan Andrzej Adamczyk zlecił przygotowanie tej inwestycji. Toteż w kolejnych latach możemy spodziewać się większego zainteresowania inwestorów naszym terenem w ramach Jasienickiego Kurortu Zamkowego.

POWSTANIE BEZPIECZNY CHODNIK

Wygodny, a przede wszystkim bezpieczny chodnik już wkrótce połączy szkołę w Międzyrzeczu Górnym z parkingiem przy kościele.

– Pięć lat temu powiększyliśmy parking przy kościele o ponad 50 miejsc postojowych. Chodnik, którego budowę właśnie rozpoczynamy, to kolejny

etap stwarzania bezpiecznych warunków życia naszych mieszkańców w ich sołectwach – wyjaśnia wójt gminy Jasienica Janusz Pierzyna.

Chodnik o długości blisko 100 metrów zostanie zbudowany wzdłuż jezdni na ulicy Zapłocie, wyremontowanej w ostatnich latach. Trotuar będzie miał szerokość 2 metrów, co zapewni bez-

pieczne przejście dzieciom przechodzącym ze szkoły na parking przy kościele do rodziców, oczekujących na nich w samochodach. – To lepsze i bezpieczniejsze rozwiązanie niż przejeżdżanie samochodem pomiędzy pieszymi, jak często się zdarza w porach przed rozpoczęciem i po zakończeniu zajęć – mówi Janusz Pierzyna.

Prace ruszą w najbliższych dniach i potrwać do końca czerwca. Na czas robót zostanie wprowadzona tymczasowa organizacja ograniczająca ruch w rejonie szkoły. Całość robót będzie kosztować 209 544,05 zł, z tego 50 tys. zł wójt Janusz Pierzyna pozyskał z Marszałkowskiego Programu Poprawy Bezpieczeństwa na Drogach Województwa Śląskiego. (UGJ)



FOTO: MAT. UG JASZENICA

Prace przy budowie chodnika już się rozpoczęły.

GMINA W LICZBACH



FOTO: MAT. UG PORĄBKA

65 lat

ma Orkiestra Domu Kultury w Porąbce, która swój jubileusz świętowała w sobotę 22 kwietnia.

Uroczystość rozpoczęła się od mszy świętej w kościele parafialnym w Porąbce. Następnie wszyscy goście zasiedli w sali widowiskowej pobliskiego Domu Kultury, by wysłuchać wyjątkowego koncertu. Dźwięki, które w sobotni wieczór wybrzmiały z okazji jubileuszu potwierdziły, że nieprzypadkowo Orkiestra doczekała się na przestrzeni lat uznanej renomy i również sukcesów dostrzeganych daleko poza granicami gminy. Jej członkowie to zresztą muzycy w różnym wieku, ale łączy ich to, że bez wyjątku z ogromnym zapałem angażują się w codzienną działalność.

Gratulacje muzykom świętującym 65-lecie funkcjonowania złożył Paweł Zemanek, wójt gminy Porąbka. – Wasza działalność muzyczna towarzyszy nieodłącznie ważnym uroczystościom w gminie Porąbka, ale też zabawie i rozrywce naszej społeczności. Cieszy fakt, że w działalność Orkiestry angażują się kolejne pokolenia muzyków, a dawni wychowankowie mają okazję przekazać młodszym swoją wiedzę i umiejętności muzyczne – podkreślał, życząc zarazem niesłabnącego zapału w trosce o krzewienie kultury. (M)



BĘDZIE SIĘ DZIAŁO



FOTO: MAT. UG PORĄBKA

Różne wydarzenia odbywające się w gminie Porąbka wypełnione są licznymi atrakcjami, toteż nie brakuje chętnych do udziału w nich.

Każdy znajdzie coś dla siebie. Okres wiosenno-letni w gminie Porąbka wypełniony będzie wydarzeniami o zróżnicowanym charakterze, stanowiących propozycję na pozytywne spędzenie czasu.

HARMONOGRAM NAJBLIŻSZYCH WYDARZEŃ NA TERENIE GMINY PORĄBKA:

- 3 maja – VII Ognisko Deptoków (PTTK Beskidek w Porąbce)
- 3 maja – Święto Narodowe Konstytucji 3 Maja
- 13 maja – Rura na Kocierz – wyścig kolarski
- 27 maja – II Manewry MDP (OSP Czaniec)
- 27 maja – Pielgrzymka Krwiodawców do Częstochowy (Honorowi Dawcy Krwi Kobiernice)
- 29 maja – Piknik parafialny (Bujaków)
- 3 czerwca – II Gminny Piknik Rodzinny (Czaniec, LKS Czaniec)
- 3 czerwca – Zawody z okazji Dnia Dziecka (PZW Koło Kobiernice)
- 4 czerwca – Dzień Dziecka z OSP Porąbka (LKS Zapora Porąbka)
- 4 czerwca – Akcja Poboru Krwi (Czaniec Centrum)
- 24-25 czerwca – Święto Gminy Porąbka „Będzie się działo” oraz Święto Powiatu Bielskiego (LKS Zapora Porąbka), m.in. koncert zespołu Enej, koncert zespołu Postman, wręczenie statuetki „Porąbczanin Roku”, Kulinarne Dziedzictwo (Przegląd KGW Powiatu Bielskiego)
- 1 lipca – II Piknik z Groniem (LKS Bujaków)
- 15-16 lipca – VI Historie Frontowe (Porąbka)
- 22 lipca – Turniej piłkarski dla dzieci i młodzieży (LKS Czaniec)
- 29 lipca – Pielgrzymka do Łagiewnik (Honorowi Dawcy Krwi w Kobiernicach)
- 12-13 sierpnia – „Wakacje na sportowo” – turniej siatkówki plażowej, tenisa ziemnego, zawody na pumptracku, mecz piłki nożnej (KS Soła Kobiernice) oraz koncerty zespołu Vega i DJ Sławomir
- 26 sierpnia – Gminne Zawody Strażackie, II Biesiada Strażacka (LKS Zapora Porąbka)
- 27 sierpnia – XIII Rajd Deptoków (PTTK Beskidek w Porąbce)
- 27 sierpnia – Dożynki parafialne z KGW Kobiernice

ZAPROSZENIE



PAWEŁ ZEMANEK,
wójt gminy Porąbka:

Kalendarz wydarzeń, które w nadchodzących miesiącach będą miały miejsce w naszej gminie, przedstawia się bardzo intensywnie. Nie jest to przypadek. Po trudnym dla nas wszystkich czasie pandemicznym, gdy wspólne spotkania musieliśmy mocno ograniczyć, aktywność różnych środowisk stopniowo wzrasta. Jako wójt cieszę się, że to właśnie spore grono naszych

mieszkańców wykazuje się różnymi inicjatywami – czy to na niwie kulturalnej i artystycznej, społecznej czy też sportowej. Potrzebujemy takich wydarzeń, bo są świetną okazją do ciekawego, najczęściej aktywnego spędzania czasu, często nawet nawiązywania nowych znajomości.

Niewątpliwie kulminacyjnym punktem będzie zaplanowane na ostatni weekend czerwca Święto Gminy Porąbka, w tym roku połączone ze Świętem Powiatu Bielskiego. To wydarzenie, dla którego przewidziano atrakcyjny program, istotne jest zarazem z perspektywy wszystkich mieszkańców naszego regionu. Zapraszam już teraz do Porąbki. Jestem przekonany, że hasło „Będzie się działo” znajdzie odzwierciedlenie w rzeczywistości.

W PLANIE RÓWNIEŻ: Piknik szkolno-parafialny w Kobiernicach „W Rodzinie Siła”, Dzień Matki (Klub Seniora i jego sympatyków w Kobiernicach), Integracyjny Rajd „Wiosenne Człap Człap Seniorów” (Towarzystwo Miłośników Ziemi Bielsko-Żywieckiej „Porąbka”), Dzień Matki i Ojca (Polski Związek Emerytów, Rencistów i Inwalidów w Czańcu),

Gminny Konkurs Wiedzy o Sejmie, Sceniczne wariacje – prezentacja grup artystycznych działających w GOK w roku szkolnym 2022/2023, Akcja „Lato 2023” dla dzieci z terenu gminy Porąbka (GOK), Jubileusz 75-lecia LKS Zapora Porąbka, Ognisko patriotyczne i Odpust na Trzonce (Polska Niepodległa Oddział Czaniec). (RED)

KOMUNIKACJA NA CZAS BUDOWY MOSTU

Rozpoczęła się wyczekiwana budowa nowego mostu na rzece Sole w Porąbce. Wraz z tą inwestycją gmina zapewniła komunikację uzupełniającą dla mieszkańców.

Zorganizowanie kursowania dodatkowych autobusów na terenie gminy było konieczne, aby umożliwić dojazd mieszkańców Porąbki zamieszkałych w rejonie ulicy Bielskiej do ścisłego centrum Porąbki. W sposób szczególny dotyczy to dzieci, które w godzinach porannych potrzebują dostać się do szkoły, a po zajęciach bezpiecznie wrócić do swoich domów. Autobusy kursują więc

na trasie objazdu w dni robocze, od poniedziałku do piątku, i oznaczone są specjalną tabliczką „GMINA PORĄBKA – KOMUNIKACJA UZUPEŁNIAJĄCA”.

– Komunikacja ta jest całkowicie bezpłatna dla korzystających z niej mieszkańców. Koszty związane z jej funkcjonowaniem wzięliśmy jako Gmina na siebie – mówi wójt gminy Paweł Zemanek. – Zależy nam na tym, aby wszelkie uciążliwości związane z tak ważną, ale i trudną inwestycją, były dla naszych mieszkańców jak najmniejsze – dodaje.

Przypomnijmy, na Sole – w miejscu dotychczasowego mocno wysłu-

żonego już mostu – powstanie nowy stalowy most o jednoprzęsłowym ustroju łukowym i długości 129 m. Został on zaprojektowany na najwyższą klasę obciążenia taboru samochodowym. Jezdnia ma mieć szerokość 8 m, po obu stronach będą dwumetrowe chodniki. Przebudowane zostaną także zjazdy. Inwestycja realizowana jest ze środków zewnętrznych – rządowych programów „Mosty dla regionów” i Polskiego Łądu, a także budżetu Powiatu Bielskiego. (R)

Szczegółowy rozkład jazdy został rozwieszony na przystankach autobusowych.



AUTOBUSY „GMINA PORĄBKA – KOMUNIKACJA UZUPEŁNIAJĄCA”

- ◆ Godziny odjazdu z Porąbki Centrum: 7.00, 7.50, 8.50, 12.50, 13.45, 14.35, 15.35
- ◆ Godziny odjazdu z Porąbki – Za Wodą: 7.30, 8.30, 9.30, 13.20, 14.15, 15.00, 16.00

OTWARCIE Z PRZYTUPEM

W Szczyrku wystartował Śląski Sezon Motocyklowy. Przy okazji tej imprezy uroczystie otwarto wielofunkcyjne centrum przesiadkowe na Skalitem, a mieszkańcy spotkali się na dorocznym zlocie na Hali Skrzyczeńskiej. – Wszystkie te ważne dla naszej społeczności wydarzenia odbyły się przy bardzo dużej frekwencji – podkreśla burmistrz Antoni Byrdy.



Budynek, w którym mieści się poczekalnia, szatnie oraz punkt informacyjny, został w ramach inwestycji odrestaurowany.



Burmistrz miasta Antoni Byrdy oraz Minister Funduszy i Polityki Regionalnej Grzegorz Puda dokonali uroczystej inauguracji wielofunkcyjnego centrum przesiadkowego w Skalitem jako wydarzenia odbywającego się w ramach Otwarcia Sezonu Motocyklowego „Śląsk – Beskidy 2023” w Szczyrku.

CENTRUM Z WIELOMA FUNKCJAMI

Parking dla samochodów na 120 miejsc, w tym kilka użytkowanych przez osoby z niepełnosprawnościami, dwa stanowiska ładowania pojazdów elektrycznych, systemy naprawcze do rowerów, budynek z toaletami, szatniami i punktem informacyjnym czynny w godzinach od 8 do 20, infrastruktura umożliwiająca realizowanie działań promocyjnych czy wreszcie monitoring i oświetlenie terenu – wszystko to wykonane zostało w ramach zadania „Budowa centrum przesiadkowego wraz z infrastrukturą w mieście Szczyrk”.

Obiekt uroczystie otwarty został w sobotę 22 kwietnia, przecięcia wstęgi dokonali burmistrz Szczyrku Antoni Byrdy wraz z Ministrem Funduszy i Polityki Regionalnej Grzegorzem Pudą, zgodnie podkreślając wagę inwestycji. – Ze Skalitego prowadzą ścieżki rowerowe i szlaki turystyczne, które przez osoby przybywające do Szczyrku są chętnie użytkowane. Centrum pełnić ma docelowo rolę dworca z prawdziwego zdarzenia. Będziemy dążyć do tego, aby powróciły tu autobusy dalekobieżne, a jednocześnie poprawiła się komunikacja w samym mieście – przyznaje burmistrz Byrdy.

Przypomina, że w latach 20. ubiegłego wieku w związku z powstawaniem coraz to nowych obiektów wypoczynkowych, uruchomiona została komunikacja do Szczyrku. Pierwszy dworzec powstał wówczas w centrum miasta,



Parking przy centrum przesiadkowym liczy obecnie 120 miejsc, docelowo jednak powiększy się kilkukrotnie.

w miejscu, w którym przez lata funkcjonował dom handlowy „Żylica”. Następnie został przeniesiony na teren dzisiejszej estrady „Skalite”. Gdy rozpoczęła się jej budowa dworzec zmienił lokalizację na okolice placu św. Jakuba. Wraz z rozwojem miasta i przeznaczeniem tego obszaru na inne cele, dotychczasowa rola dworca zanikła, a brak możliwości pozostawiania autobusów doprowadził do zerwania połączeń ze Śląskiem.

STRATEGICZNY KROK

Inwestycja związana z utworzeniem wielofunkcyjnego centrum ruszyła w 2017 roku wraz z zakupem gruntów, na których przez lata działał kemping Skalite. Miasto dysponuje dzięki temu aktualnie terenem o powierzchni blisko 2,8 hektara w tym rejonie. Pierwszy etap szeroko zakrojonego projektu objął tylko niewielką część. Wykonano jednak bardzo trudne prace dotyczące wymiany sieci energetycznej, gazowej,

wodnej i kanalizacyjnej oraz odrestaurowania mocno zniszczonego już budynku. Realizacja pochłonęła blisko 4,6 mln zł, z czego prawie 2 mln zł to pozyskane środki zewnętrzne z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Regionalnych Inwestycji Południowego Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Śląskiego na lata 2014-2020.

Jak dodaje burmistrz Antoni Byrdy, plan zagospodarowania przestrzennego zakłada tymczasem utworzenie w perspektywie kolejnych lat parkingu wielopoziomowego na ok. 700 miejsc z częścią handlowo-usługową, aby poszerzyć możliwości finansowania całego centrum. – Gdyby nie odważna decyzja o zakupie gruntów, bez wątpienia mielibyśmy już w Skalitem kolejną zabudowę deweloperską, co poważnie ograniczyłoby nasze dalekosiężne zamierzenia. Marzymy dziś o kolejce

gondolowej ze Skalitego na Skrzyczne. To inwestycja zależna od decyzji o jej finansowaniu z budżetu centralnego. Mamy jednak XXI wiek i pełną świadomość, że zadania o wiele bardziej kosztowne są realizowane. W tym przypadku mówimy o zasadniczym rozwiązaniu problemu komunikacyjnego w mieście będącym jednym z kluczowych pod względem turystycznym na południu Polski – mówi Antoni Byrdy.

WYGODNIEJ PO MIEŚCIE

Centrum przesiadkowe otwiera możliwości w kierunku rozwoju komunikacji miejskiej oraz połączeń z miejscowościami ościennymi – to zdanie często dało się słyszeć przy okazji wspomnianego wydarzenia. Perturbacje z ostatnich lat, a więc sytuacja związana z pandemią i wojną na Ukrainie, przyczyniły się do znacznego ograniczenia ilości

skibusów kursujących zimą w Szczyrku.

– Mam nadzieję, że powrócimy niebawem do stanu sprzed tych wydarzeń, a skibusy znów będą rozwodzić narciarzy i turystów do ośrodków narciarskich. Nie wykluczam także sytuacji, że w pewnym momencie autobusy komunikacji miejskiej dojeżdżać będą wyłącznie do Skalitego, a stąd po przesiadce zapewnione zostanie sprawne przemieszczanie się po samym Szczyrku. Mogę zapewnić, że dążymy do znalezienia optymalnych rozwiązań dla problemów komunikacyjnych i logistycznych, z którymi Szczyrk się boryka – wyjaśnia burmistrz Byrdy.

DOPISALI MOTOCYKLIŚCI I... MIESZKAŃCY

Otwarcie Sezonu Motocyklowego „Śląsk – Beskidy 2023” wystartowało w sobotę 22 kwietnia w godzinach porannych na terenie przy gondoli. Szczególnie widowiskowym momentem drugiej edycji przedsięwzięcia w Szczyrku

był jednak przejazd około 400 motorów w eskorcie policji – ze Skalitego tuż po otwarciu centrum przesiadkowego pod miasteczko motoryzacyjne. Tu zainteresowaniem cieszyły się szczególnie symulacje zdarzeń drogowych oraz pokazy udzielania pierwszej pomocy, zapewnione przez Wojewódzki Ośrodek Ruchu Drogowego w Bielsku-Białej. Nie zabrakło prezentacji sprzętu, ubrań i akcesoriów motocyklowych.

Tego samego dnia na Hali Skrzyczeńskiej, wśród malowniczej przyrody oraz przy pięknym, błękitnym niebie i wiosennych promieniach słońca, odbył się kolejny Zlot Mieszkańców Szczyrku, zorganizowany przez Miasto Szczyrk we współpracy z ośrodkiem Szczyrk Mountain Resort. Uczestnikom zapewniono darmowy wjazd i zjazd koleją gondolową, serwowano domową grochówkę, a czas umilała kapela góralska. Co istotne, szczyrkowianie – a było ich ponad tysiąc w trakcie całej soboty – biesiadowali wspólnie w świetnej atmosferze. (MAN)



Zlot Mieszkańców Szczyrku i tym razem spotkał się z ogromnym zainteresowaniem szczyrkowian, którzy postanowili wspólnie spędzić czas podczas słonecznej soboty 22 kwietnia.

DZIADY W GOŚCINIE



FOTO: MAT. MGOK WILAMOWICE

Drugą część Dziadów zaprezentowały połączone siły Teatryku Dziecięcego „Debiucik” oraz Teatru „Bezimienni” na gościnnej scenie Domu Kultury w Kętach.

Przypomnijmy, obie grupy teatralne, działające przy Gminnym Centrum Działań Twórczych w Pisarzowicach podlegającym Miejsko-Gminnemu Ośrodkowi Kultury w Wilamowicach, w ub.r. zaprezentowały po raz pierwszy mickiewiczowski obrzęd zmarłych. Spektakl w reżyserii Urszuli Kucharskiej niełatwego przecieć dramatu od razu zdobył sobie uznanie publiczności, nie dziwi więc zaproszenie z Kęt. Przedstawienie zaprezentowano na scenie Domu Kultury w Kętach w poniedziałek 17 kwietnia. I tutaj został nagrodzony przez widzów owacjami na stojąco.

Pisarzowski spektakl odbiega od codziennej działalności grup, gdyż wykorzystuje teatr słowa żywego – co dla aktorów teatru plastycznego, teatru ruchu jest nie lada wyzwaniem. W sztuce oprócz aktorów-dzieci udział biorą również dorośli aktorzy amatorzy, którzy dołączyli rok temu do Teatru „Bezimienni”. Reżyser podjął się adaptacji wielkiego dzieła literackiego, wprowadzając widza w świat dawnych obrzędów związanych ze świętem „Dziadów”, gdy świat żywych spotyka się ze światem umarłych i współistnieje ze sobą w magicznym związku. Dzięki połączeniu pełnej niepokoju muzyki, gry świateł i scenografii widz wchodzi w ten świat, wciągany przez aktorów, którzy tym razem są wyjątkowo blisko widzów... (MGOK)

NASZ JĘZYK, NASZE DZIEDZICTWO

Swoboda używania własnego języka, wyniesionego z rodzinnego domu, korzystnie wpływa na zdrowie Wilamowian – to jeden z wniosków badaczy języka wilamowskiego.

Badacze mniejszości etnicznych i eksperci związani z językami regionalnymi przyjechali w sobotę 15 kwietnia do Wilamowic na wydarzenie organizowane przez Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury w Wilamowicach, Stowarzyszenie „Wilamowianie” oraz Centrum Zaangażowanych Badań nad Ciągłością Kulturową, działające na Uniwersytecie Warszawskim. Zespół pod kierownictwem prof. Justyny Olko podzielił się ze społecznością Wilamowian wynikami wieloletnich badań związanych z wpływem zachowania języka wilamowskiego na dobrostan i zdrowie w Wilamowicach. Badacze wykazali, jak korzystnie wpływa on na samopoczucie i zdrowie fizyczne użytkowników, ale również dowiedli, jak dyskryminacja i strach przed utratą języka wi-



lamowskiego i tożsamości etnicznej oddziałuje negatywnie na społeczność.

Wyniki badań poświęconych Wilamowianom, jak również innym grupom etnicznym – Ślązakom, Kaszubom czy Łemkom, znalazły się w publikacji „Mniejszości i ich języki wobec kryzysu”, która miała swoją premierę w czasie wydarzenia. Całości spotkania dopełniły recytacje poezji w języku wilamowskim w wykonaniu nowych użytkowników języka, a także występ barwnego Zespołu Regionalnego „Wilamowice”, który poza językiem wilamowskim zaprezentował na scenie również oryginalne stroje.

Honorowy patronat nad wydarzeniem objęli: burmistrz Wilamowic Marian Trela oraz dyrektor Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury w Wilamowicach Urszula Kucharska i prezes Stowarzyszenia „Wilamowianie” Justyna Majerska-Sznajder, którzy zapowiedzieli, że po przerwie spowodowanej pandemią, działania na rzecz rewitalizacji języka znów nabiorą tempa. Tym bardziej, że niezwykle intensywnie trwają prace nad finalizacją projektu budowy Muzeum Kultury Wilamowskiej, którego otwarcie planowane jest na drugą połowę roku.

JUSTYNA MAJERSKA-SZNAJDER



MARIAN TRELA,
burmistrz Wilamowic:

Zdajemy sobie sprawę z naszej odrębności i jesteśmy z niej dumni. Stoi za nią wiele pokoleń ciężko pracujących ludzi, gospodarnych i uczciwych. To nasz wkład nie tylko w historię i współczesność Wilamowic oraz gminy, ale i całego regionu, znanego z przedsiębiorczości i pracowitości. Dlatego nasze dziedzictwo – przejawiające się przecież również w języku, strojach i zwyczajach – tak zapobiegliwie chronimy i pielęgnujemy. I cieszy nas stale wzrastające zainteresowanie, jakim nasz nietypowy język i kultura się cieszą. Dotyczy to nie tylko samych lingwistów i badaczy wpływów kulturowych, ale i miłośników folkloru w tym jego najlepszym rozumieniu – jako etosu uczciwego życia zgodnie z tym, co przekazali nam nasi przodkowie. To właśnie dla zaprezentowania szerszej publiczności tego dorobku Ziemi Wilamowskiej organizujemy popularizujące spotkania i tworzymy miejsca, w których można go poznać.

WIELOJĘZYCZNOŚĆ I JEJ KORZYŚCI

W pisarzowskim Gminnym Centrum Działań Twórczych w piątek 14 kwietnia dr hab. Tomasz Wicherkiewicz spotkał się ze słuchaczami Akademii Złotego Wieku, aby porozmawiać o wielojęzyczności i korzyści z niej płynących. Spotkanie to odbyło się w ramach święta języka wilamowskiego „Ynzer wyjtyń – naszymi słowami”. Prelegent to socjolingwista i profesor wykładowca Uniwersytetu Adama Mickiewicza, który podkreślił zalety bycia wielojęzycznym

i jak terapeutyczną moc dla mózgu ma uczenie się języków. Wyjaśnił również, jak język kształtuje świat ludzi, podkreśla różnice i podobieństwa w rozumieniu świata. Sami seniorzy przyznali, że mało kto w dzisiejszym świecie jest jednojęzyczny, znamy słowa gwarowe, zapożyczone z innych języków, często rozumiemy języki obce, mimo że się ich nie uczyliśmy. Jak podkreślał wykładowca – taka właśnie nawet bierna znajomość języków jest wspaniałym ćwiczeniem dla mózgu, nie tylko dla ludzi w starszym wieku.

JARMARK WIELKANOCNY



ZDJĘCIA: MAT. MGOK WILAMOWICE

Mimo niesprzyjającej aury, Jarmark Wielkanocny w Pisarzowicach zgromadził spore grono zainteresowanych zakupami, poszukujących ciekawych pomysłów na przyozdobienie świątecznego stołu.

Jarmark przy Gminnym Centrum Działań Twórczych w Pisarzowicach zorganizowano w niedzielę i poniedziałek 2 i 3 kwietnia, na

tydzień przed Wielkanocą. W przedświąteczny nastrój odwiedzających wprowadziły pięknie udekorowane stoiska, na których każdy mógł znaleźć coś dla siebie. Ceramiczne zajaczki, króliczki, ręcznie szyte ozdoby, własnoręcznie wyrabiane świece sojowe, wianki, serwetki, baranki i zajaczki z gipsu czy też ręcznie zdobione pierniczki to tylko część rękodziela, które odwiedzający mogli



zakupić. Nie zabrakło domowych wypieków przygotowanych przez panie z KGW „Strażniczki Tradycji”, które w bardzo szybkim tempie znalazły nabywców.

Nie zawiedli rękodzielnicy prezentujący swoje prace w pawilonie Lokalnej Grupy Działania „Ziemia Bielska” oraz wolontariusze z Fundacji „Krzyż Dziecka”, którzy zaprezentowali piękne, ręcznie malowane pisanki

wielkanocne na wydmuszkach, serwetki, koszyczki, ozdoby wypalane w drewnie oraz obrazy wykonane różnego rodzaju techniką. Przygotowano sporo atrakcji dla dzieci – najmłodsi uczestnicy Jarmarku mieli możliwość zagrać w świąteczne gry edukacyjne czy też zmierzyć się z kulinarnym wyzwaniem, jakim było dekorowanie ciasteczek. Kolejną niespodzianką dla dzie-



ci było malowanie doniczek i sadzenie kwiatków, nieodpłatnie przekazanych przez kwiaciarnię z Pisarzowic, co – jak się okazało – sprawiło nie lada frajdę nie tylko dzieciakom. Organizatorzy Jarmarku zadbali również o to, by zwiedzający mogli się posilić i skosztować m.in. pieczonych batatów, burgerów z wołowiną oraz „szarpań-

ców” z drobiu, serwowanych w food trucku.

Organizatorzy z Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury w Wilamowicach liczą, że Jarmark Wielkanocny na stałe wpisze się w kalendarz imprez organizowanych na terenie gminy i da możliwość zarówno przyjeźdnym, jak i lokalnym artystom do prezentacji unikatowego rękodziela. (GR)

Z CYKLU „WYKAZ NATRĘCTW”

MIROŚLAW
ŁUKASZYK

ZAPROSZENIE DO CHÓRU

Krzysio rysuje pszczołę. Ma niezwykłą wyobraźnię, na rysunku owad ma tylko kilka pszczelich cech. To żadne wierne odbicie, żadna Sztuczna Inteligencja nie byłaby w stanie po jego rysunku rozpoznać, że to pszczoła, a człowiek jednak poznaje. Ja zresztą znam dużo więcej elementów pszczelego ciała, naprawdę, to dlatego, że znam się na tym, z zawodu jestem technikiem pszczelarstwa, dyplom zdobyłem równoległe do studiów w technikum rolniczym pod Lublinem, musiałem nawet... O, Krzysio skończył, nawet zdążył pokolorować pszczołę, gdy ja tu o tych studiach rolniczych, więc spróbuję... Ale Krzys nie robi jakiegokolwiek przerwy, od razu na następnej kartce zaczyna rysować samolot, tak od ręki, „z palca”, jak to mówimy w gazecie, jednym pociągnięciem długopisu, też bez zbytnich szczegółów. Ale nie do pomylenia: skrzydła, ogon, okna dla pilotów i pasażerów, odrzutowe silniki. Jest czarny, to rzadkie, jak black bird, szpiegowski SR-71, ale on ma bardzo długi kadłub i olbrzymie silniki na skrzydłach mocno przesuniętych do tyłu, a ten Krzysia jest wyraźnie pasażerski. Kurczę, znowu zanim zdążyłem napatrzyć się na rysunek Krzysio dokończył samolot i zaczął coś innego, co tym razem? To latarnia morska? – Tak – mówi.

– Dobrze, że Krzys rysuje. W ten sposób oswaja sytuację, w której czuje się niepewnie, na przykład w towarzystwie obcych mu ludzi – wyjaśnia pani psycholog (w sytuacjach zawodowych). Wykonywanie takich powtarzalnych, dobrze znanych czynności na dzieci z autyzmem wpływa kojąco. – Wiedzą, co mają robić, jak się zachować i nie przejmują się tak bardzo otoczeniem – dodaje. To przez nią siedzę naprzeciw Krzysia przy stole w salonie u Walusiów, nas obu zaciągnęła na to śpiewanie szant, jego rodzicom mówiła, że dziecko autystyczne nie powinno być izolowane, lepiej, aby jak najczęściej stykało się z sytuacjami, w których – w przyjaznym otoczeniu – może się przełamać i które może oswoić. Czy jakoś tak. – Przecież lubisz śpiewać – tak mnie z kolei przekonywała.

Ale nie lubię szant, a zaproszono mnie tylko dlatego, że w całym tym gronie nie ma nikogo z tak mocnym głosem jak mój. Nawet nie jakoś specjalnie mocnym, ale tak zwyczajnie, żeby pociągnąć śpiew, a tu ani jednego, same soprany, albo piejące barytony. Przez ten głos w czasach szkoły średniej dużo śpiewałem, zapraszano mnie na wieczorki literackie, ogniska, nietaneczne urodziny i przyjęcia, sploty, obozy, zimowiska. Akademie nawet. Nie mnie jednego zresztą, była nas cała grupa, cała pozostała trójka grała na gitarach, z tym że dwóch nie miało głosu, a trzeci to nawet słuchu nie miał, ale trzy gitary to o połowę więcej, niż dwie, więc koleżanki się zachwycały. To ja miałem głos, do dzisiaj mi pozostał, mocny, opanowany, choć już archaiczny, czasami ulegający nagłemu zawieszeniu, czy też skręceniu, bo nie ćwiczę go na co dzień. Śpiewaliśmy zupełnie coś innego, żadne szanty, wtedy żelazny repertuar zawierał Stachurę, ale w oryginale, spolszczonych Dylana i Cohena, jakieś żeglarskie też, na pewno, ale nie takie z wielkich fregat, ale ze zwyczajnych omeg i kabinówek, co najwyżej dwumasztowych dezet. Ale też tylko takich, które pływają po jeziorach, na morze wtedy mało kto wypływał, nikt szant nie znał.

– Zachowujesz się jak Krzys, a przecież jesteś dorosły – mówi pani psycholog (w sytuacjach zawodowych), bo nie chcę śpiewać, a ona uważa, że powinienem, bo w przeciwieństwie do Krzysia mam tylko pojedyncze cechy autyzmu, a nie całe spektrum, więc psychicznie powinienem sobie radzić w towarzystwie innych ludzi, także mi nieznanym.

– Tak – mówię. Piję drinka z whisky, ale dalej śpiewać nie chcę.

To już któreś spotkanie śpiewacze u Walusiów, ja do śpiewu muszę mieć odpowiednie warunki, to nie taka oczywista sprawa, tym swoim głosem wywlekam duszę na zewnątrz, na publiczny widok, to oczywiste, że nie mogę śpiewać byle czego. To znaczy mogę, ale bez zaangażowania, bez uruchamiania swoich płuc, utrzymywania krtani w tej samej pozycji przez cały długi i głośny dźwięk. A na takim sobie podśpiewywaniu mi nie zależy.

Dziś z tamtego dawnego zespołu nikogo tutaj nie ma. Sam pozostałem, cała trójka wyniosła się z tego miasta, a ja siedzę z tymi ludźmi, których, żeby było śmieszniej, to oni w większości poznali i śpiewali z nimi nasz stary repertuar. Ale w nowym miejscu i z nowymi ludźmi Stachura się nie przyjął, jestem o tym przekonany, że to z mojej winy, a właściwie z powodu mojej nieobecności, braku tego mojego mocnego głosu pasterza, który by poprowadził. Bo trzeba przyznać, że te piosenki z naszego starego repertuaru nie każdemu dobrze wychodzą, wymagają wprawy, w dużej mierze to poezja, więc jak się ktoś nie przyłoży, nie wczuje, to brzmią jak z oficjalnych uroczystości. Nie było mnie, opuściłem, byłem gdzie indziej, nie z nimi, w tym czasie moi przyjaciele poznali nowych ludzi, z nimi zaczęli grać i śpiewać już coś zupełnie innego. Szanty jakoś najlepiej się w tym gronie przyjęły. Ja pozostałem w tym samym dawnym miejscu, minęła cała era, może nawet kilka, przetrwałem jako jedyny z tamtego grona, ale już bez nowego repertuaru, nie interesuje mnie, pozostałem jak gad jakiś z dawnych epok, krokodyl, co to się przez miliony lat nie zmienił.

– To krokodyl – bardziej stwierdziłem, niż zgadłem (ha, ha, w tym słowie też jest „gad”), bo kolejne rysunki Krzysia, nawet oglądane przeze mnie do góry nogami są łatwe do rozpoznania.

– Tak – potwierdza. Gada też rysuje jednym właściwie pociągnięciem długopisu. Nawet ostre zęby są zaznaczone łagodnymi łukami, ale nie ma najmniejszych wątpliwości, że wypełniają krokodyli pysk. No, teraz kolorowane zieloną kredką zwierzę nie pozostawia już żadnych wątpliwości.

Nie uważam, żeby ta ewolucja była dobra. Dziś chłopaki lepiej grają na gitarach, żaden z tamtej mojej trójki nie zbliżył się nawet do tego, jak grał teraz Maciek, to tata Krzysia, ani nie miał tak dobrego sprzętu. Ten obecny repertuar też jest

znacznie bardziej zróżnicowany, o wiele bogatszy, tak, przyznaję, mogliby występować na scenie za prawdziwe pieniądze. Ale to niczego nie zmienia. Bo mimo tego, że nawet poezji do śpiewania w nim więcej, nie da się go tak poetycko śpiewać, jak to śpiewaliśmy czterdzieści bez mała lat temu. My – tamta stara ekipa, nie ta dzisiejsza. Ja tych tutaj wtedy nawet nie znałem, ba, nikt z tego pierwszego składu nie znał nikogo tutaj, teraz to do mnie dociera. Jedne gatunki wymarły, inne się rozwinęły, mają nowe doświadczenia, nowe umiejętności, silne potomstwo, opanowały całe swoje środowisko naturalne. Ale też brak tamtych sił, tamtych płuc, jeszcze niezatrutych paleniami, tamtych gardel bez chryпки z regularnego picia, ale też tamtego optymizmu, że przed nami przyszłość i będzie można być wszystkim, nawet takim motylem, jakiego na kolejnej kartce narysował Krzys, z pomarańczowymi skrzydłami, jak dziób kosa na kartce obok.

To już nie na stare kości. Ani na kości, ani na stare gardło. Nie pierwszy to wieczór u Walusiów ze śpiewaniem, czasami ktoś z tamtej ekipy przyjeżdża z zaświatów, spróbowałem więc kiedyś wrócić do starego Stachury, tego oryginalnego, spolszczonych Cohena i Dylana. Zamiast Parku Jurajskiego i odtworzonych dinozaurów, swoje paszcze rozwierały krokodyle, nawet nie te duże, groźne, ale te małe, kajmany chyba, relikty dawnych epok, bez szans na szczery zachwyt kolejnych pokoleń.

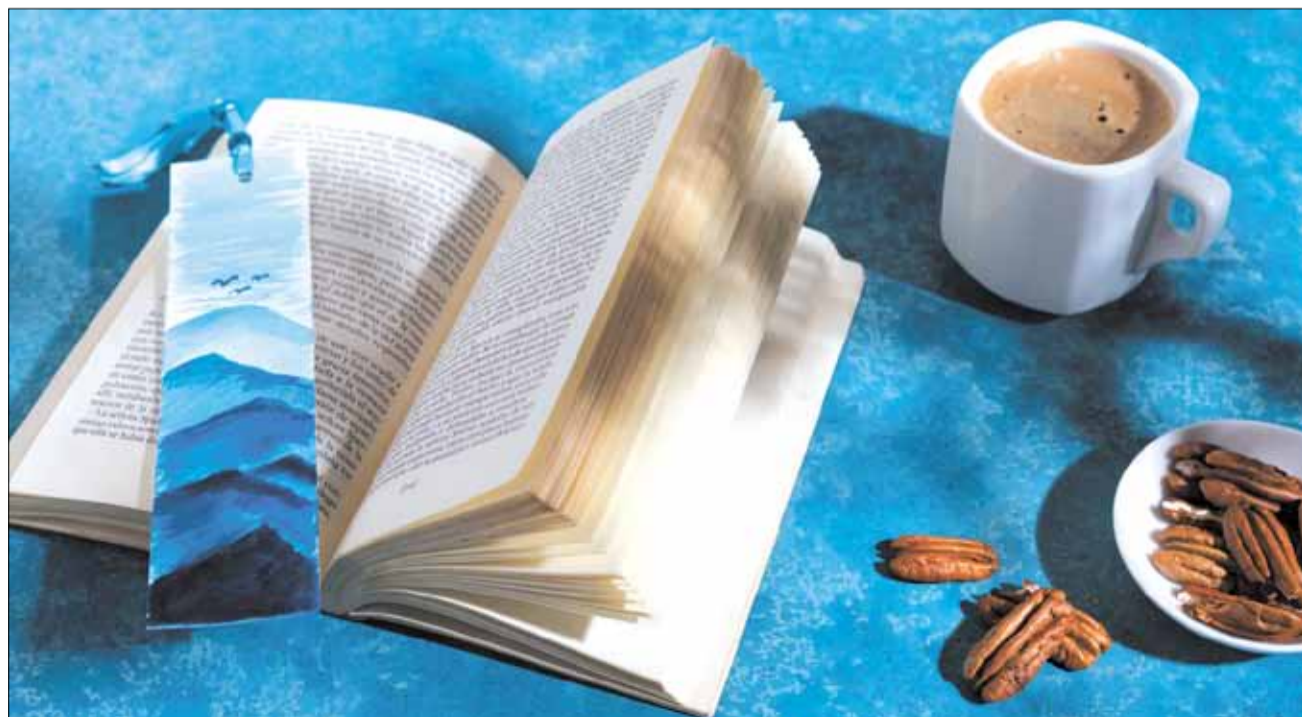
– Przecież pamiętasz, że to było żenujące, nikt nie chciał tego śpiewać, nikt nawet nie potrafił tego zaśpiewać – mówi pani psycholog (w sytuacjach zawodowych), a ja piję kolejnego drinka przygotowując się do wyjścia na spotkanie. Jeśli mam śpiewać to muszę się napić.

– Zamiast przejawiać zachowania autodestrukcyjne, mógłbyś coś wartościowego wnieść od siebie. Masz silną osobowość i piękny głos. Tym głosem w dużej mierze mnie uwiodłeś – mówi pani psycholog. To moja żona i tylko dla niej pójść na te szanty, będę wygłupiał się śpiewaniem.

– Tak – mówi Krzysio, gdy proszę go, aby narysował flaszkę, ale koniecznie taką z whisky w środku.

– Muszę się napić – wyjaśniam mu.

– Tak – odpowiada.





Kolumnę dofinansowano ze środków
Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska
i Gospodarki Wodnej w Katowicach



WARSZTATY DLA PLANETY

Centrum Edukacji Ekologicznej w Wiśle pozostaje przestrzenią ciekawych i rozwijających aktywności. W maju zaplanowano kolejny cykl ekologicznych warsztatów.

Czwartek 4 maja, od godziny 15, upłynie pod znakiem tworzenia za pomocą gwoździ, młotka i kolorowych nici jedynych w swoim rodzaju obrazów. „Malowanie nicią”, bo pod takim właśnie hasłem odbędą się warsztaty, poprowadzone zostaną przez fundację z Cieszyna, która doskonale sprawdza się w organizowaniu czasu spędzanego w rodzinnym gronie.

Inna z propozycji przy udziale Centrum Edukacji Ekologicznej w Wiśle to „Kartonowa eko-farma”. Kreatywna grupa zaprasza na sobotę 13 maja od godz. 11 na wspólne wykonywanie najbardziej wymyślnych makiet wiejskiej farmy, co bez wątpienia powinno dostarczyć uczestnikom nie tylko wiedzy, ale i sporej dawki świetnej zabawy.

Dokładnie tydzień później w Wiśle będzie można spotkać się z Jarosławem Kasprzykiem. Cel



Każdorazowo warsztaty organizowane dla dzieci i młodzieży są okazją na zdobycie nowych doświadczeń czy umiejętności.

nadrzędny warsztatów „Eko-wieszaki”, zaplanowanych na 20 maja, to tworzenie unikatowych wieszaków z fragmentów konarów i gałęzi. Te zajęcia mają określoną grupę docelową, uczestniczki i uczestników powyżej 10 lat.

Udział we wszystkich przywołanych aktywnościach jest bezpłatny, obowiązują jednak wcześniejsze zapisy w wiślańskim CEE. A że warto w nie się zaangażować, przekonują zajęcia, które odbyły się już w kwietniu w ramach projektu „Nasza pla-

neta – moje eko rozwiązania”, dofinansowanego ze środków Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach. Uczniowie ze Szkoły Podstawowej nr 1 im. Pawła Stalmacha w Wiśle wykonywali z dużym zapałem drewniane kwietniki, które posłużą do zasadzenia roślin, a zerówkowicze z Zespołu Szkolno-Przedszkolnego wykazali się nie lada umiejętnościami w przygotowaniu różnorodnych dzieł ściśle związanych z ekologiczną tematyką. (M)

MAKULATURA, BUTELKI, PUSZKI...



Nie zabrakło chętnych do tego, by w ramach popularnej w Bielsku-Białej inicjatywy pozbyć się surowców, a w zamian odebrać sadzonkę.

Od ponad 15 lat Fundacja Ekologiczna „Arka” z Bielska-Białej zaprasza do udziału w akcji ekologiczno-społecznej „Drzewko za surowce”. Zainteresowanie nią nie słabnie, co potwierdziła tegoroczna zbiórka.

W sobotę 15 kwietnia, podczas wiosennej edycji akcji, wiele osób skorzystało z możliwości pozostawienia surowców w specjalnie wyznaczonym do tego miejscu. Makulatury w ciągu kilku godzin przyjęto najwięcej – dokładnie 4 140 kilogramów. W ramach zbiórki oddawano również szkło (2 840 kg),

butelki typu PET (540 kg) i puszki (172 kg).

Przyłączający się do akcji „Drzewko za surowce”, organizowanej tradycyjnie już na parkingu przy jednym z bielskich centrów handlowych, podkreślali zgodnie, że tego rodzaju przedsięwzięcia są potrzebne. Z jednej strony przybyli po to, by pozbyć się zalegających w ich domach surowców i przyczynić się do właściwej ich segregacji, z drugiej odebrać sadzonki. Kolorowe bratki czy też drzewka sosenek, grabów, buków i świerków to efekt zaangażowania w przedsięwzięcie Lasów Państwowych Nadleśnictwo Bielsko. (RA)

KANALIZACJA TO NIE WYSYPISKO

Żwir, piasek, popiół, kawałki szkła, skór, szmat, tekstyliów, resztki poubojowe, jak pierze czy kości, podpaski, torby foliowe i oczywiście litry oleju jadalnego – to tylko niektóre substancje, które trafiają do kanalizacji sanitarnej. Wilamowice ruszyły z akcją przypominającą, że kanalizacja nie służy do łatwego pozbywania się śmieci.

– Z naszego doświadczenia w eksploatacji urządzeń kanalizacyjnych wynika, iż do kanalizacji wrzuca się mnóstwo materiałów i substancji, które nie powinny się tam znaleźć. Pomysłowość ludzi, dotycząca tego, co można wrzucić do kanalizacji, nie zna granic, a lista rzeczy, które tam trafiają, jest

bardzo długa i nie sposób wymienić wszystkiego. To główna przyczyna powstawania niedrożności, zwiększenia zużycia i awarii w pompowniach ścieków – mówi burmistrz Wilamowice Marian Treła.

Dlatego miejscowy Zakład Wodociągów i Kanalizacji ruszył z akcją przypominającą, jak właściwie i rozsądnie korzystać z kanalizacji. „Przypominamy, że do sieci kanalizacyjnej mogą być odprowadzane wyłącznie ścieki nazywane inaczej ściekami bytowo-gospodarczymi lub socjalno-bytowymi. Ścieki te związane są bezpośrednio z życiem człowieka i obejmują odpływy m.in. z kuchni, łazienki, pralni, ubikacji” – apeluje Zakład. W praktyce oznacza to, że nie należy do kanalizacji odprowadzać

wód deszczowych oraz innych wód i ścieków pochodzenia produkcyjnego, ścieków gospodarczych, tzn. gnojowicy, odcieków z kiszonek, odcieków z przetwórstwa mleka, różnego rodzaju trucizn, substancji żrących, odpadów stałych, substancji łatwopalnych i wybuchowych, substancji ropopochodnych, takich jak benzyna czy oleje, a także odpadów stałych, jak piasek, żwir, kamienie, popiół, gruz, szkło, skóry, szmaty, chusteczki nawilżające, podpaski, torby foliowe, puszki, resztki poubojowe. Nie wolno również wyrzucać do sedesu resztek jedzenia, nawet rozdrobnionych – można je zagospodarować np. w przydomowych kompostownikach lub pojemnikach przeznaczonych na biodegrady.

Największą zgorą w eksploatacji kanalizacji sanitarnej są tłuszcze, które nie rozpuszczają się w wodzie, tworząc w rurach trudne do usunięcia zatępy. Tłuszcz po smażeniu wylany do ubikacji lub zlewu natychmiast tężeje, osadza się na ścianach rur kanalizacyjnych, blokując przepływ ścieków oraz powoduje awarię pompowni ścieków. Oleje dostają się do wirników pomp tłoczących ścieki, powodując ich uszkodzenie i ogromne koszty napraw. „Ten problem systematycznie pojawia się na wszystkich pompowniach ścieków eksploatowanych przez ZWiK Wilamowice, powodując bardzo duże trudności w ich usunięciu przez nasze służby. Aby zapobiec takim sytuacjom, tłuszcze po sma-

żeniu czy pieczeniu potraw powinno się zlewać do plastikowych butelek PET, które następnie należy wyrzucić do specjalnie do tego przystosowanych pojemników rozmieszczonych na terenie Gminy” – informuje Zakład Wodociągów i Kanalizacji.

Toteż razem z akcją przypominającą, jak korzystać z kanalizacji, Gmina Wilamowice organizuje zbiórkę oleju w specjalnych pojemnikach zlokalizowanych na jej terenie. Zużyte w gospodarstwach domowych oleje jadalne i tłuszcze, zebrane w plastikowych butelkach PET, np. po wodzie mineralnej, słodzonych napojach, sokach, należy umieścić w specjalnych miejscach, których lokalizacje zostały zaznaczone na mapie dostępnej pod adresem www.segregujolej.pl/mapa/. Zbiórka obejmuje: oleje słonecz-

nikowe, rzepakowe, sojowe, palmowe, oliwę z oliwek, a także tłuszcze stałe, jak masło, margaryna czy smalec, m.in. olej ze smażenia mięsa i warzyw, tłuszcze pozostałe po smażeniu ciastek i pączków, marynaty mięsa i warzyw, olej z konserw, np. rybnych, resztki produktów marynowanych i w zalewie, np. pomidory suszone, resztki sosów sałatkowych na bazie olejów, itp. Nie ma znaczenia, że oleje i tłuszcze zawierają resztki przypraw czy cząstki jedzenia. Zebrany odpad będzie systematycznie odbierany i trafi do recyklingu. Co ważne, do pojemników na zużyty olej należy oddawać wyłącznie jadalny zużyty olej i tłuszcz. Nie są one przeznaczone do składowania olejów i smarów silnikowych, hydraulicznych, technicznych, ani innych przemysłowych. (RED)



Kolumnę dofinansowano ze środków
Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska
i Gospodarki Wodnej w KATOWICACH



SADZIMY LAS



FOTO: M.M. LIM. CZECHOWICE-DZIEDZICZE

Choć aura dla akcji „Sadzimy las” nie była do końca łaskawa, to jednak udało się zrealizować część praktyczną na terenie Centrum Edukacji Ekologicznej w Czechowicach-Dziedzicach.

Tytułową akcję przeznaczoną dla dzieci i młodzieży zorganizowało Nadleśnictwo Bielsko oraz Wydział Ochrony Środowiska i Rolnictwa czechowickiego Urzędu Miejskiego we współpracy z Centrum Edukacji Ekologicznej.

W środę 19 kwietnia uczniowie Szkoły Podstawowej nr 4 w Czechowicach-Dziedzicach zawitali wraz ze swoimi nauczycielami do Centrum Edukacji Ekologicznej. Tu właśnie z terenu Górnego Lasu przeniesiono akcję „Sadzimy las”, której przeprowadzenie zgodnie z jej pierwotnymi założenia-

mi uniemożliwiły trudne warunki pogodowe.

Nie znaczy to jednak, że młode osoby nie spędziły czasu w sposób pożyteczny. W ramach warsztatów miały okazję zapoznać się z pracą leśnika, zasadami prowadzenia gospodarki leśnej, w tym sadzenia drzew i hodowli lasu. Po przeprowadzeniu instruktażu młodzież posadziła nawet sadzonki buka zwyczajnego na terenie CEE. Ponadto, uczniowie mogli poznać walory przyrodnicze ekologiczny „Czechowicką Dolinę Jaskrów” oraz jeden z najokazalszych pomników przyrody w tym rejonie –

dęba szypułkowego o nazwie „Bartek” o imponującym obwodzie pnia wynoszącym ponad 5 metrów.

W spotkaniu z młodzieżą wzięli udział m.in. nadleśniczy Nadleśnictwa Bielsko Michał Sztandera, naczelnik Wydziału Ochrony Środowiska i Rolnictwa Urzędu Miejskiego Michał Polok, naczelnik Centrum Edukacji Ekologicznej Paweł Mizera, leśniczy leśnictwa Grodziec Grzegorz Mruczek oraz specjalista ds. edukacji w Nadleśnictwie Bielsko Irena Polok. Partnerem wydarzenia było Przedsiębiorstwo Komunikacji Miejskiej w Czechowicach-Dziedzicach. (RED)

ŚMIECI JEST JUŻ MNIEJ

To było III Wielkie Sprzątanie Jaworza. Do inicjatywy w sobotę 15 kwietnia przylączyło się rekordowe grono ponad stu uczestników.

Wspólna inicjatywa Urzędu Gminy Jaworze oraz Ośrodka Promocji Gminy Jaworze spotkała się z dużym społecznym odzewem. Uczestnicy, którzy zgromadzili się w wyznaczonym miejscu w godzinach porannych w sobotę 15 kwietnia, odebrali worki i rękawice ochronne, zostali też podzieleni na cztery grupy, odpowiadające wydzielonym rejonom śmieciobrania.

W akcję oprócz mieszkańców włączyli się nauczycie-



le, opiekunowie oraz dzieci i młodzież z obu jaworzanskich szkół podstawowych, a także z Młodzieżowego Ośrodka Wychowawczego z Jaworza. Wśród osób przyczyniających się do uporządkowania malowniczych zakątków Jaworza była również m.in. zastępca wójta gminy Jaworze Anna Skotnicka-Nędzka czy gminni radni. Jako że dopisała pogoda, wszystkich bez wyjątku ucieszył efekt końcowy w postaci pozbierania zalegających gdzieś odpadów. (M)



FOTO: M.M. LIM. JAWORZE

ZASKROŃCE NA WIOSNĘ

Nieważne co mówią meteorolodzy – skoro zaskrońce wychodzą się wygrzać, to znaczy, że wiosna jest w pełnej krasie.

Zaskrońce na zdjęciu wylegiwał się w minioną niedzielę na leśnej drodze w Landeku w gminie Jasienica na granicy z Chybiem. Zasycał zwyczajem zaskrońców, widząc zbliżającego się intruza. To jedna z jego nielicznych broni, nie są to bowiem gady jadowite

i nie stanowią dla człowieka żadnego zagrożenia. Warto pamiętać, że są pod ochroną. Są również pożyteczne, trzebią małe gryzonie, czyżby czy normice, i dużą satysfakcję przynosi obserwowanie jak polują – tylko na zwierzynę będącą w ruchu.

Lubią tereny podmokłe – właśnie takie, jak las ciągnący się od Jeziora Goczałkowickiego w stronę Kowali w Nadleśnictwie Bielsko. Ale gdy tylko pojawi się słońce,

które nagrzej gruntu czy jakiś duży głaz, zaskrońce z przyjemnością wylegają się w ciepłe. Przyrodnicy wygrzewające się w słońcu zaskrońce uważają za oznakę, że naprawdę nadeszła wiosna – dość w tym roku ociągająca się.

Coraz cieplejsze dni to dla tych gadów pora rozpoczęcia godów. Nierzadko więc obok wygrzewającej się dużej samicy można zobaczyć mniejsze osobniki,



FOTO: MIROSLAW KUJASZUK

liczące około metra długości same. Wszystkie mają charakterystyczne białe plamy symetrycznie ułożone w tyle

głowy, skąd zresztą wywodzi się ich polska nazwa. I właśnie po nich najłatwiej je odróżnić od jadowitej żmii. Za

kilka tygodni samice złożą kilkadziesiąt jaj, a pod koniec lata wyklują się z nich małe zaskrońce. (Ł)

DROGA DO SUKCESU

To miejsce, gdzie połączenie sukcesów sportowych z wszechstronnym rozwojem edukacyjnym jest możliwe – o prawdziwości tego stwierdzenia w niedalekiej przyszłości będą mogły przekonać się kolejne młode osoby, które zdecydują się na uczęszczanie w roku szkolnym 2023/2024 do Szkoły Mistrzostwa Sportowego BTS Rekord w Bielsku-Białej.



JANUSZ SZYMURA,
prezes BTS Rekord, organu
prowadzącego SMS:

Coraz częściej przy różnych okazjach daje się słyszeć z ust naszych wychowanków, że Rekord – zarówno jako szkoła, jak i klub – był swego czasu ich do-

brym życiowym wyborem. Tym większą mamy satysfakcję, że głównie w oparciu o bazę w Cygańskim Lesie stworzyliśmy na przestrzeni lat optymalne warunki do prawidłowego, wszechstronnego rozwoju dzieci i młodzieży. I choć na pierwszym miejscu w całym naszym procesie szkoleniowym pozostaje sport, to również edukacji na odpowiednim poziomie nie zaniedbujemy. Mamy świadomość, że nie wszyscy nasi absolwenci będą wyczynowymi sportowcami, a zdobywana wiedza po prostu przyda się im w życiu. Pamiętając o tym wszystkim kluczowa jest wciąż jakość i z tym Rekord już dość powszechnie się kojarzy.

nie jednej z klas pierwszych – dla roczników 2008-2009 – o profilu futsalowym. Istotny czynnik motywujący stanowiąc może natomiast to, że troje spośród uczniów, wyłonionych jako najlepsi w drodze tegorocznej rekrutacji, zwolnionych będzie z opłaty czesnego w nadchodzącym roku szkolnym.

Do szkoły uczęszcza tymczasem aktualnie nieco ponad 200 podopiecznych, uwagę zwraca coraz liczniejsze grono dziewcząt, które chcą podążać sportową drogą. Przyszłość w „rekordowych” drużynach mają o tyle perspektywiczną, że szkolenie w układzie łączącym SMS i klub Rekord niezmiennie dobrze funkcjonuje. Skoro o dziewczynach mowa, to podkreślić warto sukcesy na piłkarskich boiskach czy medalowe zdobycze drużyn w kategoriach wiekowych U-19 i U-17 na futsalowych parkietach. Mistrzami Polski zostali za to chłopcy w grupach U-13 i U-15, którzy za kilka lat stanowiąc mogą o sile zespołów seniorskich Rekordu – tego aspirującego obecnie do II ligi piłkarskiej czy sięgającego po najcenniejsze trofea w hali.



FOTO: PAWEŁ MRUCZEK/MAL BIS REKORD

Kolejni podopieczni SMS Rekord dołączyli w tym sezonie do grona medalistek i medalistów Młodzieżowych Mistrzostw Polski w futsalu. To obok piłki nożnej jedna z tych dyscyplin, w ramach której w placówce stacjonującej w Cygańskim Lesie prowadzone jest profesjonalne szkolenie.

Osiągnięcia wspomniane nie są dziełem przypadku, ale pokłosiem systematyczności i wytrwałości treningowej. Na bieżąco monitorowany i dopasowywany do potrzeb jest proces szkolenia. Kadra trenerska to z kolei doświadczeni i stale podnoszący swoje kwalifikacje szkoleniowcy. Szkoła dba zarazem o to, aby swoim podopiecznym uatrakcyjnić codzienną monotonię. Nie tak dawno rozpoczął się cykl ciekawych prelekcji, dotyczących ważnych dla młodych osób zagadnień. Pogłębianie przydatnej wiedzy ma znaczenie o tyle, że uczniowie spędzają

czas pożytecznie w gronie rówieśników, a to przekłada się na atmosferę panującą w społeczności Rekordu. Zapomnieć nie można także właśnie o wymiarze czysto edukacyjnym – pozytywnych wynikach egzaminów zaliczanych przez podopiecznych SMS Rekord, przewyższających średnią wojewódzką, czy niemal stuprocentowej zdawalności matur.

Co pozostaje niezmiennie, to znakomite warunki, z jakich korzystają na co dzień uczennice i uczniowie placówki w Cygańskim Lesie. Prócz nowoczesnych i w pełni wyposażonych sal lekcyj-

nych, biblioteki czy stołówki, okazałą infrastrukturę do wszechstronnego sportowego rozwoju gwarantuje Centrum Sportu Rekord. Składają się na nią trzy boiska piłkarskie ze sztuczną nawierzchnią o różnych wymiarach, pełnowymiarowe boisko trawiaste, hala sportowa, siłownia oraz salka na potrzeby zajęć fitness. Uczniowie mogą liczyć także na zakwaterowanie w internacie, który zapewnia całodobową opiekę pedagogiczną. Z tej opcji pobytowej korzysta niemal połowa z obecnych podopiecznych SMS Rekord. (RA)

SMS
BTS Rekord Bielsko-Biała

Szkoła Mistrzostwa Sportowego REKORD

SZKOŁA PODSTAWOWA • LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE

Wykwalifikowana kadra
Nowoczesny budynek szkolny
Zajęcia na terenie Centrum Sportu Rekord
Własny internat

TRWA NABÓR!
KLASY PIŁKARSKIE
I FUTSALOWE

www.sms.rekord.com.pl/rekrutacja
Bielsko-Biała, ul. Startowa 29